

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Związek Ludowo-Narodowy

W niedzielę dn. 9 listopada o g. 12^{1/2} rano
w SALI MIEJSKIEJ (Ostrobramska 5)

Wielki wiec sprawozdawczy

na którym przemawiać będą: b. minister skarbu poseł W. KUCHARSKI, red. J. OBST, red. P. KOWNACKI i inni.

WŁADYSŁAW MOROZOWSKI

ulica WIELKA Nr. 51

Nowo-otworzony sklep wędlin.

Stale zaopatrzone świeżymi, pierwszorzędnymi towarami wszelkich gatunków.

Towarzystwo Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo uprzejmie zaprasza wszystkich członków czynnych i wspierających na Mszę św. w sobotę, dn. 8 b. m. o godz. 10-ej rano, w kościele Sw. Trójcy, za duże zmarłych członków towarzystwa naszego. Zarząd.

„ZRÓDŁO PRACY“

Pracownia sukien i okryć damskich poświęconą została i otwartą z dniem 2-go listopada pod kierownictwem mistrzyni wykwalifikowanej w najlepszych firmach w Warszawie.

Wykonywa najwykwintniejsze toalety wieczorowe i wizytowe oraz kostjomy, płaszcze letnie i zimowe. Wykonanie dokładne—ceny umiarkowane. Kursa wieczorowe kroju i szycia oraz wykładu teorii dla pań inteligentnych Młynowa 12 m. 41.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Ukonstytuowanie się zarządu głównego Zw. Lud.-Nar.

Wczoraj odbyło się zebranie nowoobranego zarządu głównego Związku Ludowo-Narodowego. Na przewodniczącego wybrano posła Żaluskę, na zastępców przewodniczącego pp. Staniszkisa, Szymborskiego i Zdanowskiego. Na sekretarza generalnego powołano na nowo posła Wierczaka. Prócz tego do prezydium powołano posłów Kaweckiego, Marwega i Rudnickiego.

O zmianę regulaminu sejmowego.

Wczoraj Związek Ludowo-Narodowy i Chrześcijańska Demokracja wystąpiły z wnioskiem, domagającym się zmiany regulaminu w tym kierunku, by władza dyscyplinarna marszałka w duchu utrzymania porządku nie ograniczała się wyłącznie do obrad sejmów, ale obejmowała także życie kulturalne i gmachu sejmowego.

Konferencja w sprawie Kresów.

Na zaproszenie prezesa rady ministrów p. Grabskiego poseł Kozicki odbył z nim dłuższą konferencję w sprawie kresów.

Narada w sprawie emigracji.

Wczoraj wieczorem odbyła się u marszałka sejmów p. Rataja narada posłów i działaczy w sprawie emigracji.

Starcie pograniczne w Ostrogu.

Z Ostrogu donoszą o niesłychanym napadzie bandy sowieckiej. Przy samej linii drutów kolczastych na granicy stoją hale targowe, budynki ze sklepami, ciągnące się przeszło kilometr. Wczoraj w nocy o godz. 3 hale te zostały podpalone przez bandytów, przyczem jednocześnie ze strony sowieckiej rozległa się strzelanina zaczajonej tyraljery, prawdopodobnie regularnego wojska sowieckiego. Ratowanie płonących domów było niemożliwe. Zabici zostali po naszej stronie policjant i stróż hal, które spłonęły doszczętnie. Wezwany pułk 19 ułanów rozpoczął ostrzeliwanie się i zmusił bolszewików do zaprzestania ognia.

Najprzyjemniej spędzić czas i najsmaczniej zjeść można śniadanie, obiad jarski, podwieczorek i kolację — — — ul. Ad. Mickiewicza Nr. 11.

Stosunek Stolicy Apostolskiej do Polski.

Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński wygłosił dnia 5 b. m. w senacie exposé, podając w końcu swego przemówienia następującą nader ważną dla nas wiadomość: „Zanim zejść z tej trybuny chciałbym jeszcze Wysokiej Izbie zakomunikować bardzo doniosły fakt. Nawiązując do wielkiej, prastarej, historycznej przeszłości Polski, rozumiejąc wagę i wielkość tych węzłów, które łączą Polskę ze Stolicą Apostolską, Ojciec Święty postanowił przysłać do Warszawy Nuncjusza Pierwszej Klasy, oraz przyjąć u swego dworu ambasadora Rzeczypospolitej”.

Wybory w Stanach Zjednoczonych.

NOWY YORK, 5.XI. (Pat.) Prezydentem Stanów Zjednoczonych został wybrany Coolidge.

General Dawes wybrany został wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych.

Minister Sikorski w Paryżu.

PARYŻ, 5.XI. (Pat.) Minister spraw wojskowych gen. Sikorski przyjął przedstawicieli prasy polskiej w Paryżu, którym przedstawił wyniki swej podróży do Francji, oraz zobrazował obecny stan zaopatrzenia armii polskiej w materiały wojenne. Minister podkreślał przytem kilkakrotnie pokojowy charakter armii polskiej, pragnącej być silną jedynie w tym celu, by w razie potrzeby

móc obronić kraj przeciwko wszelkiej agresji. Po udzieleniu wywiadu dziennikarzom gen. Sikorski złożył wizytę prezydentowi Izby Deputowanych Painlevemu, z którym odbył dłuższą naradę. W czasie rozmowy Painlevé dał wyraz swojej sympatii, jaką żywi dla Polski, oraz zawiadomił gen. Sikorskiego o swym zamiarze przybycia na wiosnę przyszłego roku na dłuższy czas do Polski.

Z parlamentu angielskiego.

LONDYN, 5.XI. (Pat.) Times donosi, że otwarcie parlamentu angielskiego zostanie prawdopodobnie odroczone do 1-go lub 2-go grudnia.

Baldwin oświadczył przedstawicielom prasy, że lista członków nowego gabinetu zostanie ogłoszona w piątek.

Umorzenie głośniejszej sprawy.

WARSZAWA, 5.XI. (A. W.) Na polecenie naczelnego Prokuratora i wyższych władz wojskowych, prokuratura wojskowa wystąpiła z

wnioskiem o umorzenie sprawy por. Błońskiego, dotyczącej inwigilacji Marszałka Piłsudskiego.

Umiejdzynarodowienie Odry.

BERLIN, 5.XI. W Berlinie zebrała się wyznaczona przez Ligę Narodów komisja ekspertów do zbadania punktów spornych, powstałych w komisji dla umiejdzynarodowienia rzeki Odry przy układaniu jej statutu. Komisja

ekspertów składa się z trzech osób: Anglika, Belgijczyka i Polaka. Z ramienia Polski do komisji przez Ligę zaproszony został radca prawny ministerjum spraw zagranicznych, p. Leon Babiński.

Sowieckie pretensje.

BERLIN, 5.XI. Z Kopenhagi komunikują o odrzuceniu przez sąd najwyższy pretensji poselstwa sowieckiego o przekazanie mu cerkwi rosyjskiej, jako majątku

państwowego Rosji. Sąd oświadczył, iż bolszewicy wtedy tylko mogliby mieć pretensję do majątku państwowego Rosji, gdyby spłacili jej długi przedwojenne.

Upadek wydajności pracy.

KIJÓW, 5.XI. Według urzędowych danych, zebranych przez ukraiński komisariat rolnictwa, wydajność pracy robotników rolnych w sowieckich gospodarstwach

państwowych wynosi nie więcej, niż 30 proc. wydajności pracy robotników rolnych w gospodarstwach prywatnych przed wojną.

Zycie ekonomiczne.

G I E E D A.

WARSZAWA, 5.XI. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolar 5,18^{1/2}, Przekazy: Nowy York 5,18^{1/2}, Londyn 23,61 — 23,58, Paryż 27,22^{1/2}, Wiedeń 7,32^{1/2}, Praga 15,47^{1/2}, Włochy 22,65, Belgja 25,00, Szwajcaria 100,00, milionówka 0,68 — 0,69—0,68, bony złote 0,95, pożyczka złota 6,10—6,20, dolarowa 3,45—3,48—3,47, kolejowa 8,90 — 9,00. Tendencja nieco mocniejsza. Akeje: Bank Handlowy w Warszawie 6,25 — 6,40, Warszawskie T-wo fabryk cukru 3,95—4,00 — 3,92, Rudzki 1,85 — 1,86 — 1,82, Ostrowieckie 7,00—6,82, Starachow-

wice 2,36—2,18—2,20. Tendencja słaba.

Echa wystawy.

RZYM, 4.XI. (Pat.) „Trybuna” ogłasza artykuł, poświęcony Wystawie Polskiej w Konstantynopolu. Dziennik podkreśla doskonałą organizację wystawy i jakość eksponatów. Wystawa, zaznacza dalej dziennik, świadczy o ruchliwości i rozwoju przemysłu polskiego, który wystawił w Konstantynopolu wszystko, co jest potrzebne Turcji. Orkiestra Sielskiego autora, jest jedną z najlepszych, i bardzo przyczyniła się do poważnego sukcesu wystawy.

Sprawy tytoniowe.

WARSZAWA, 5.XI. (A. W.) Dyrektor Monopolu tytoniowego

wyjaśnia, że brak tytoniu wywołany był tem, że monopol musiał przedewszystkiem nasycić palaczy papierosów, aby podciąć w ten sposób spekulację na papierosach dawnych fabryk prywatnych. Obecnie rynek jest już nasycony papierosami, a w ciągu tygodnia—10 dni zostanie też nasycony tytoniem. Od tego czasu produkcja fabryk monopolowych, które zostały już wszystkie uruchomione, najzupełniej wystarczy na pokrycie normalnego zapotrzebowania, tak, że głód tytoniowy powtórzyć się nie może.

Kongres przemysłowców drzewnych.

Międzynarodowy kongres przemysłowców drzewnych zakończył swe prace. W kongresie brało udział 214 delegatów Francji i innych krajów. Polskę reprezentował inż. Sznicer, który, zabierając głos zobrazował sytuację przemysłu drzewnego w Polsce i nakreślił perspektywy rozwoju eksportu drzewnego Polski.

Zamiana markowych pożyczek państwowych.

Przypominamy wszystkim tym, którzy posiadają papiery: 1) pożyczki państwowej z roku 1918, wypuszczonej na podstawie dekretu Rady Regencyjnej; 2) długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920; 3) krótkoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920; 4) państwowej pożyczki premjowej z r. 1920 (tak zwanej „milionówki”), że termin wymiany tych papierów na papiery „złotowej pożyczki konwersyjnej” (czyli zamiennej) minie dnia 31 grudnia b. r. Należy więc pośpieszyć z zamianą, której dokonywują bezpłatnie wszystkie Kasy Skarbowe w miastach wojewódzkich i powiatowych. Pożyczka z r. 1918 zamieniana jest w stosunku 10 złotych za 250 mkp., względnie 115 rubli ros., lub 350 koron austr. Pożyczka długoterminowa i krótkoterminowa z r. 1920 zamieniana jest w stosunku 10 złotych za 1000 (tysiąc) mkp. Pożyczka premjowa (milionówka) zamieniana jest w stosunku 10 złotych za 5000 tysięcy marek, czyli 2 złote za jedną milionówkę (1000 mk.).

Ceny w Wilnie 4.XI. 1924 r.

Ziemiopłody: Ceny rynkowe: (Not. of.). Żyto 0,22—0,20 za kilo, owies 0,21—0,19, gryka 0,21—0,10, jęczmień 0,23—0,19, mąka pyłkowa 0,41—0,38, pszenka 0,72—0,50, kasza jęczmieńna 0,60—0,45, jaglana 0,68—0,54, gryczana 0,63—0,60, perłowa i pęczak 0,80—0,45, groch polny 0,80 — 0,20, fasolia biała 0,65, ryż 0,72 — 0,70, chleb pyłkowy 0,48 — 0,42, razowy 0,27—0,25.

Artykuły spożywcze, nabiał i tłuszcz: (Not. of.) Cukier kryształ 1.40 — 1.25 za kilo, kostka 1.55—1.45, sól biała 0.34—0.24, ser krowi zwyczajny 1.80—1.50, jaja za szt. 0.20 — 0.15, mleko za litr 0.50—0.38, masło niesolone 6.50—6.00, solone 5.20—5.00, słonina solona krajowa 2.80 — 2.45, szmalce wieprzowy 3.10 — 3.00, sadio wieprzowe 3.00—2.50.

Najtańsze źródło zakupów z pierwszej i jedynej na Kresach — Fabryki szcetek i pędzli —

B-ci Symonowicz i S-ka
WILNO, ul. Tatarska Nr. 6.
Produkcja maszynowa.

Tragiczna rocznica.

W dniu dzisiejszym—6 listopada—przypada pierwsza rocznica najtragiczniejszego wypadku w dziejach Odrodzonej Polski, zbrodni niesłychanej, co „z kurzem krwi bratniej” bije do nieba, woła o sprawiedliwość, której nie znalazła przed trybunałem ziemskim.

Niejednokrotnie zaznaczaliśmy, iż nie chodzi nam o nasytanie instyktu zemsty, lecz musimy przede wszystkim zmyć z siebie to piętno Kaina, które dopóty hańbić będzie cały naród, dopóki sąd sprawiedliwy nie wskaże palcem: ci oto są winni przelwu krwi bratniej. Wtedy zaś może powiemy z poetą: rękę karaj nie ślepy miecz.

Ze ręką, która kierowała rzezią krakowską, na szczęście nie była polską, to może dostatecznie zostało udowodnione, tem niemniej jednak nie można zaprzeczyć, że jak ongi Szela był narzędziem w ręku polityków wiedeńskich, tak tu wyrzutki społeczeństwa polskiego za judaszowe srebrniki dali się użyć podstępemu wrogowi naszego narodu do zbrodni najohydniejszej, zbrodni przeciwko własnej krwi.

Nie tylko niezaspokojone poczucie moralne narodu domaga się gruntownego i wszechstronnego wyjaśnienia sprawy i sądu, wymaga tego również bezpieczeństwo państwa.

Nie ulega wątpliwości, iż na terenie polskim działa rozgąszona organizacja, kierowana przez Moskwę, której celem jest zanarżowanie i podkopanie Państwa. Centrala tej organizacji na Polskę znajduje się prawdopodobnie w Warszawie, posiada ona liczne filje i jacejki we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej i przy ich pomocy, jak za pociśnięciem guzika elektrycznego to tu, to tam wywołuje rozruchy, napady i t. p.

Stwierdzonemu zostało, że Moskwa najdokładniej była poinformowana o terminie wybuchu rozruchów krakowskich, zważywszy przygotowane zostały olbrzymie masy bibuly, obwiszczającej o powszechnem „robotniczym” powstaniu, odezwy te jeszcze przed 6 listopada rozesłane zostały do różnych punktów nadgranicznych, gdzie miały być we właściwym momencie przerzucone na stronę polską. Wieczorem fatalnego dnia 6-go listopada, nasze strażnice graniczne zauważyły niezwykle ruch u bolszewików, okrzyki, uosztowania, strzelanie na wiat i fajerkierki. Wysłano wywiadowców na zwiady, którzy niebawem przynieśli naszym strażom pierwsze, naturalnie przesadzone wieści o zajściach krakowskich.

Jeżeli dla nas dzień 6 listopada był i pozostał dniem niestartej hałby—dla Sowietów był on wielkiem rozczarowaniem. Przecie nie dla chwilowego efektu zrobiono nadludzkie wysiłki, uruchomiono olbrzymią maszynę propagandową, wydano kupę złota—wypadki krakowskie miały być wstępem do ogólnej ruchawki, którą krwawo zalala cała Polska i oddała ją w ręce drapieżnych sąsiadów. Nadzieje te zawiodły całkowicie. Lecz wróg nasz nie wyrzekł się swych planów, zmienił jedynie taktykę. Przekonawszy się, iż wszelkie próby wywołania powszechnej rewolucji są bezcelowe, że większe centra robotnicze, nawet tak zdemoralizowane jak Kraków, mogą się chwilowo dać unieść zbrodni-czej agitacji, w gruncie jednak zbyt są kulturalne, zbyt patriotyczne aby poszły na służbę wrogów ojczyzny—przystąpił do żmudnej, systematycznej pracy zrewolucjonowania i zgangrenowania wsi. Podzielono Polskę na strefy i jako pierwszą obrano strefę wschodnią, przygraniczną, z ludnością najmniej uświadomioną narodowo i społecznie, najbardziej narażoną na wpływy wschodnie. Nieustannie napady band dywersyjnych mają utrzymywać ludność w ciągłym napięciu, podkopać powagę władz polskich, reszty zaś dokonać ma zbrodnia agitacja, tak rozpanoszona na naszych kresach. Nie ulega wątpliwości, iż to, co dziś widzimy na naszych kresach, są to dalsze etapy tej na wielką skalę prowadzonej akcji, której jednym z najtragiczniejszych dla nas momentów był 6 listopada 1928 r. Tragedja zaś dnia tego na tem polega, iż jako narzędzie obecnej, wrzanej siły dali się użyć nasi rodacy, krew z naszej krwi i kość z kości naszej, podnosząc przeciwko własnej, prawowitej władzy, przeciwko własnemu wojsku bratobójcze dłonie.

W tem tkwi jądro sprawy i w tem główne niebezpieczeństwo. Bez naszej własnej pomocy wszelka obca agitacja wywrotowa byłaby bezsilna. Jej powodzenie lub niepowodzenie zależy w zupełności od nas samych. W Krakowie rolę żydowskich parobków, katowskich, rozlewających niewinną krew bratnią odegrali socjaliści, mianujący się „Polską” partią socjalistyczną. U nas to samo zadanie spełnia „Wyzwolenie”.

Gdyby ziarno wrogiej agitacji nie padało u nas na podatny grunt, zamarło by w zarodku. Zdając sobie dokładnie sprawę, kto jest ziarno tego siewca, nie szukajmy jednak winowajców zbyt daleko, poza granicami naszej ojczyzny, gdyż byłoby to rzeczą całkiem jałową, przytem oznaką naszej słabości, która zawsze szuka kogoś dalekiego, na kogo zepchnąć brzemień grzechu.

Raczej w tragiczną tę rocznicę uderzmy się w piersi, a posypawszy głowy popiołem powiedzmy: *nostra maxima culpa*. Z tą świadomością własnej winy skupmy wszystkie zdrowe siły naszego organizmu społecznego, celem pokonania choroby nurtującej wnętrza nasze. Jak organizm ludzki cudownie zablizna najcięższe rany, udurowiając i uodporniając przeciwko zakażeniu jedne cząstki, odrzucając inne, zgangrenowane, tak społeczeństwo własnymi siłami winno się uzdrowić i uodpornić, pozyskując stopniowo tych członków swoich, których wina w braku uświadomienia, ciemności i nędzy, słowem tych, którzy byli tylko ślepiem narzędziem—odrzucając na zawsze i bez litości tych, którzy świadomie, dla własnej korzyści, przeciwko własnej Ojczyźnie matkobójczą podnieśli dłoń. Wtedy zaś niestraszną nam będzie żadna zewnętrzna wroga agitacja.

J. O.

pos. Putka rozpatrywała dział projektu ustawy o samorządzie gminnym, traktujący o zarządzie gminnym.

Państwowa Rada Rolnicza.

Sejmowa komisja rolna przyjęła w drugim czytaniu rządowy projekt ustawy o Państwowej Radzie Rolniczej. Pozatem omówiono wniosek posła Kapelińskiego w sprawie zalesienia nieużytków.

Umowa z Niemcami.

W Min. Pracy pod przewodnictwem dyr. Jurkiewicza odbyła się konferencja, poświęcona ustaleniu zasad umowy gospodarczej z Niemcami.

Dzień polityczny.

Kompromitacja rządów lewicowych.

Sytuacja p. Mac Donalda w związku z listem Zinowiewa nie należy do przyjemnych. Dokuczają mu zarówno konserwatyści jak i liberali.

P. Churchill nazywa go „Kiereńskim Anglii” p. Chamberlain, Sir John Simon, p. Baldwin, lord Birkenhead żądają wyjaśnienia.

Trzeba w dodatku mieć wyjątkowego pecha, gdyż właśnie teraz p. Mac Donald otrzymał powiniśnowania od szefa swaradystów, następcy i rywala Ghandi'ego p. Das.

Wszystko to razem nie pozyska dla p. Mac Donalda serc Anglików.

Polityka Labour Partji posilnęła się niezręcznie na skóroce rosyjsko-sowieckiej i pożyczka ma już prawdopodobnie jak pisać „L'Echo de Paris” liczone dni życia.

Jeden z dzienników angielskich pisze z ironją: Armja Napoleona zginęła w czasie odwrotu z Rosji: odwrót p. Mac Donalda jest również katastrofalny. Dąży on prostą drogą do swego Waterloo”.

Nie lepiej powodzi się czerwonym towarzyszom w Sowieckiej Rosji, bo oto czytamy, że do Moskwy został zwołany ogólnosowiecki zjazd lekarzy, których rząd zamierzał pozyskać dla swej polityki wśród włóscianstwa. To zadanie było powierzono Bucharynowi, który wystąpił z wielką mową o rozkoszach życia sowieckiego. Gdy mówił o znacznym polepszeniu się sytuacji kraju na sali wybuchł śmiech, Bucharyn zmuszony był zmienić treść przemówienia, przyznając w końcu, że można przytoczyć 20.000 przykładów nędzy, jaka panuje w Rosji. Studenci cierpią głód, w miastach człowiek niema gdzie mieszkać. Ludzie nocują na ulicy. Zrujnowanie okrugów włósciańskich jest wielkie.

Mowę swą zakończył słowami: „byłoby głupstwem mówić o odrodzeniu gospodarstwa sowieckiego”. („Prawda” Nr. 243). Ta zmiana w określeniu sytuacji sowieckiej skończyła się zupełną kompromitacją przedstawiciela rządu.

Wiadomości telegraficzne.

— Na szosie pomiędzy Pułtuskim a Warszawą autobus idący z Pułtuszka przed mostem na Narwi spadł z nasypu. Ofiarą wypadku padło 11 pasażerów.

— „Rzeczpospolita” zaprzecza wiadomości, że poseł Korfany nie był na własność „Nowiny”.

Przegląd prasy.

Incydent z gener. Latiniem poruszył całą prasę polską. Sprawa nabiera tem poważniejszego znaczenia, że dowiadujemy się o wniesieniu podań o dymisję prócz wspomnianych poprzednio generałów: Rydza-Smigłego i Góreckiego jeszcze przez gen. Krzemińskiego, sędziego wojskowego sądu najwyższego, gen. Litwinowicza, szefa departamentu przemysłu wojennego, gen. Orlicz-Dreszera, dowódcę dywizji kawalerji, pułk. Dąbkowskiego szefa departamentu inżynierji, pułk. dr. Składkowski szefa departamentu sanitarnego. Dymisje te zgłoszone zostały w piątek.

Widzimy więc tutaj zbiorową akcję urągającą wszelkiemu pojęciu o dyscyplinie i karności wojskowej. Przypomina to przedziej smutnej pamięci nasze rokoszce żołnierskie i obrażanie się na Kró-

pos. Putka rozpatrywała dział projektu ustawy o samorządzie gminnym, traktujący o zarządzie gminnym.

Państwowa Rada Rolnicza.

Sejmowa komisja rolna przyjęła w drugim czytaniu rządowy projekt ustawy o Państwowej Radzie Rolniczej. Pozatem omówiono wniosek posła Kapelińskiego w sprawie zalesienia nieużytków.

Umowa z Niemcami.

W Min. Pracy pod przewodnictwem dyr. Jurkiewicza odbyła się konferencja, poświęcona ustaleniu zasad umowy gospodarczej z Niemcami.

Dzień polityczny.

Kompromitacja rządów lewicowych.

Sytuacja p. Mac Donalda w związku z listem Zinowiewa nie należy do przyjemnych. Dokuczają mu zarówno konserwatyści jak i liberali.

P. Churchill nazywa go „Kiereńskim Anglii” p. Chamberlain, Sir John Simon, p. Baldwin, lord Birkenhead żądają wyjaśnienia.

Trzeba w dodatku mieć wyjątkowego pecha, gdyż właśnie teraz p. Mac Donald otrzymał powiniśnowania od szefa swaradystów, następcy i rywala Ghandi'ego p. Das.

Wszystko to razem nie pozyska dla p. Mac Donalda serc Anglików.

Polityka Labour Partji posilnęła się niezręcznie na skóroce rosyjsko-sowieckiej i pożyczka ma już prawdopodobnie jak pisać „L'Echo de Paris” liczone dni życia.

Jeden z dzienników angielskich pisze z ironją: Armja Napoleona zginęła w czasie odwrotu z Rosji: odwrót p. Mac Donalda jest również katastrofalny. Dąży on prostą drogą do swego Waterloo”.

Nie lepiej powodzi się czerwonym towarzyszom w Sowieckiej Rosji, bo oto czytamy, że do Moskwy został zwołany ogólnosowiecki zjazd lekarzy, których rząd zamierzał pozyskać dla swej polityki wśród włóscianstwa. To zadanie było powierzono Bucharynowi, który wystąpił z wielką mową o rozkoszach życia sowieckiego. Gdy mówił o znacznym polepszeniu się sytuacji kraju na sali wybuchł śmiech, Bucharyn zmuszony był zmienić treść przemówienia, przyznając w końcu, że można przytoczyć 20.000 przykładów nędzy, jaka panuje w Rosji. Studenci cierpią głód, w miastach człowiek niema gdzie mieszkać. Ludzie nocują na ulicy. Zrujnowanie okrugów włósciańskich jest wielkie.

Mowę swą zakończył słowami: „byłoby głupstwem mówić o odrodzeniu gospodarstwa sowieckiego”. („Prawda” Nr. 243). Ta zmiana w określeniu sytuacji sowieckiej skończyła się zupełną kompromitacją przedstawiciela rządu.

Wiadomości telegraficzne.

— Na szosie pomiędzy Pułtuskim a Warszawą autobus idący z Pułtuszka przed mostem na Narwi spadł z nasypu. Ofiarą wypadku padło 11 pasażerów.

— „Rzeczpospolita” zaprzecza wiadomości, że poseł Korfany nie był na własność „Nowiny”.

Przegląd prasy.

Incydent z gener. Latiniem poruszył całą prasę polską. Sprawa nabiera tem poważniejszego znaczenia, że dowiadujemy się o wniesieniu podań o dymisję prócz wspomnianych poprzednio generałów: Rydza-Smigłego i Góreckiego jeszcze przez gen. Krzemińskiego, sędziego wojskowego sądu najwyższego, gen. Litwinowicza, szefa departamentu przemysłu wojennego, gen. Orlicz-Dreszera, dowódcę dywizji kawalerji, pułk. Dąbkowskiego szefa departamentu inżynierji, pułk. dr. Składkowski szefa departamentu sanitarnego. Dymisje te zgłoszone zostały w piątek.

Widzimy więc tutaj zbiorową akcję urągającą wszelkiemu pojęciu o dyscyplinie i karności wojskowej. Przypomina to przedziej smutnej pamięci nasze rokoszce żołnierskie i obrażanie się na Kró-

TEATR WIELKI KONCERT

(W. Pohulanka).

W niedzielę 9 go listopada 1924 r. o g. 5 ej p. p.

prof. S. Barcovicza (skrzypce) i prof. J. Lefeldta (fortepian).

W programie: Bach, Brahms, Beethoven, Rachmaninoff, Sarasate, Mendelssohn i inni. Bilety nabywać można codziennie 11—1 i 3—9 wiecz. w kasie zamawiań (Teatr Polski) w dniu zaś koncertu od g. 3 p. p. w kasie Teatru Wielkiego.

la niezadowolonych hetmanów. To też zupełnie właściwie „Kurier wieczorny” wskazuje na konieczność położenia kresu podobnym wystąpieniom.

Gdy gen. Majewski odmówił, gen. Rydza-Smigły uważał za stosowne podać się do dymisji. Lecz na tem nie koniec.

Na wiadomość o kroku gen. Rydza, kilku oficerów byłych legionistów, podało się również do dymisji. Ten fakt nakazuje już najwyższemu władzom wojskowym konieczność natychmiastowego wkroczenia i położenia kresu praktykom, które mogą w dalszej konsekwencji wstrząsnąć zasadami na których opiera się armja.

Minister spraw wojskowych, względnie jego zastępca, mają dość środków na to, aby stwierdzić, komu, gdzie i co powiedział gen. Latinić i mają do rozporządzenia dość środków, aby w razie stwierdzenia winy gen. Latinić, podjąć go do najsurowszej odpowiedzialności.

Ale władze wojskowe muszą mieć też środki, aby powstrzymać masowe demonstracyjne zgłoszenia dymisji, przez oficerów, którzy naśladując gen. Rydza-Smigłego, mającego niezawodnie ważne powody dla uzasadnienia swego kroku—zapoczątkowały wielce szkodliwą akcją opuszczania swych placówek służbowych.

Dlatego jest rzeczą p. wiceministra spraw wojskowych, by nie czekając już na dalsze powikłania, położył sprawę kres tej przykrej sprawie, rozważając czy to nie czyni już zbyt późno, wskutek niezręcznych posunięć własnych, względnie swoich organów wykonawczych i pan kierownik ministerstwa wojny musi natychmiast począć swoich podkomendnych, że żołnierzy nie wolno działać pod wrażeniem chwili, nie wolno zapominać, że sztandar, któremu służą, wymaga od niego także w czasie pokoju zimnej krwi i posłuszeństwa dla rozkazów władz. Jeżeli oficerowie różne stanowiska w armji porzucą będą tylko dlatego, że uważają się za obrażonych, możemy pewnego dnia znaleźć wojsko bez oficerów.

A co wtedy?

Nie podziela takiego zapatrywania pos. Anusz, który w „Kur. Poran.” z uznaniem wyraża się o całej akcji contra gen. Latinić. Dostaje też słuszną odprawę od „Gazety Warsz.”.

W artykule wczorajszym p. Anusz porusza sprawę gen. Latinić, i przy tej sposobności stawia legionistów i to, co wnoszą oni do armji polskiej. Niestety, p. poseł nie zdaje sobie sprawy, że armja jest jednak czemś zasadniczo różnym od legionów ochotniczych i że odznaczać się musi karnością. Z tego punktu widzenia autor sprawy wcale nie rozważa.

Sprawa gen. Latinić figuruje na łamach wszystkich piśmie, nie jest jednak wyjaśniona dotąd należycie. Fakt jest tylko, że z wojska polskiego usuwa się zastępując obrońca Śląska Cieszyńskiego i jeden z uczestników obrony Warszawy. Jest to tryumf byłych legionistów, którzy właśnie rozpoczęli bardziej ożywioną działalność polityczną. P. poseł Rabbski we wczorajszym „Kur. Warsz.” stwierdza, że listopad jest u nas zwykle „miesiącem awantury politycznej”.

W innej, acz nierównie przykrej sprawie pisze „Kur. Warsz.” z racji smutnej rocznicy: „6-go listopada”.

„Sumienie narodu nie może zapomnieć tragicznego dnia 6-go listopada 1923 roku, w którym ręce bratobójcze targnęły się na życie spełniających swe obowiązki ułanów w Krakowie. W dodatku, mordercy, stawieni przed majestat sprawiedliwości, znaleźli wymiar usprawienia. A niewinnie przelana krew ości Polki, żołnierza polskiego, pyta sumienia narodu: azali godzi się mordercom pobić. Nic też dziwnego, że liczne zrzeszenia społeczne na całym terenie Rzeczypospolitej, bolejąc nad tym hańbiącym czynem, jako wyraz opinji narodu przez swoją centralną instytucję. Zjednoczenie polskich stowarzyszeń Rzeczypospolitej, pragną złożyć hołd pamięci poległym w tym dniu nieszczęsnym”.

I można być pewnym, że większość społeczeństwa polskiego długo jeszcze pamiętać będzie podwójne sponiewieranie Majestatu Rzeczypospolitej Polkiej; raz przez motłoch, mordujący żołnierzy polskich, drugi raz przez ławę sędziów przysięgłych, nieumiejących stanąć na wysokości swego zadania i nie chcących ująć się za wyrządzoną krzywdę.

Ostatniemu zająciu w Sejmie poświęca dłuższy artykuł „Rzeczpospolita”.

P. Miedziński jest oficerem armji polskiej, chce być człowiekiem kultury i dobrego wychowania, a w dodatku jest posem na Sejm i wyrazicielem najwyższej godności narodu. Zapytujemy się niżej korpus oficerski, czy uważa wybryk p. Miedzińskiego, jeśli tego łagodnego użyjemy określenia, za zgodny z pojęciem honoru obywatelskiego i ośbistego, gdyż specjalnego honoru oficerskiego, społeczeństwo polskie absolutnie uznać nie może. Honor oficera nie jest ani większy, ani czulszy od honoru każdego innego obywatela. Od oficera pol-

skiego wymagamy tylko, aby na punkcie honoru był jeszcze wrażliwszy od przeciętnego obywatela. Brutalna napaść fizyczna na niego, zdanie naszem, honor oficera. Oficerowie, w rodzaju p. Miedzińskiego, wytworząc z stanu oficerskiego uprzywilejowaną kastę, odgrodzoną od reszty społeczeństwa, żyjącą własnymi pojęciami o honorze i przywilejach swoich, wzorują się widocznie na cesarskich oficerach pruskich”.

W sprawie tej wypowiedział się już dosadnie Klub Żw. Lud.-Nar. zabraniając pos. Rabbskiemu traktowania zajścia na płaszczyźnie honorowej rozprawy. L—i.

Z Litwy.

Prześladowanie szkolnictwa polskiego w Litwie Kowieńskiej.

Jak pisze „Dzień Kowieński” w Poniewieżu, co do wielkości drugiem, po Kownie, mieście na Litwie, były do niedawna dwie polskie miejskie szkoły początkowe. Obecnie zaś pozostała tylko jedna, a i ta znajduje się pod ścisłą kontrolą inspektora szkół ludowych, a jednocześnie burmistrza miasta Poniewieża. I oto teraz jedna z najlepszych nauczycielek tej szkoły, posiadająca długoletnią praktykę nauczycielską i przedwojenny dyplom, została usunięta z tej szkoły, ponieważ z powodu choroby nie mogła zdawać egzaminu z języka litewskiego w przepisany terminie. Właściwą zaś przyczyną usunięcia tej jedynej nauczycielki polki z polskiej szkoły było to, że rozmawiała z uczniami po polsku.

(Któż wobec tego tam uczy w polskiej szkole? (Przyp. Red.).

Położenie gospodarcze Litwy.

W związku z rozważanym obecnie w sejmowej komisji budżetowej preliminarzem budżetowym Republiki Litewskiej na r. 1925 „Liet. Żin.”, organ ludowców, zamieściły kilka artykułów, poświęconych obecnej, nie do pozazdroszczenia sytuacji ekonomicznej Litwy. W numerze tego pisma z dn. 30 go października p. Atus poddaje bezlitośnej krytyce świeżo wniesiony do sejmu budżet na r. 1925. A następnie tak się wyraża: „Życie na Litwie z każdym dniem staje się coraz cięższe, tak dla rolnika, jak dla handlarza, który bankrutuje (według p. Petrusisa zbankrutowało 1714 zakładów handlowych), tak również dla przemysłowca”.

Dyrekcja portu Kłajpedzkiego.

Jak wiadomo II dodatek do Konwencji Kłajpedzkiej ustala, że administracja portu w Kłajpedzie, jego eksploatacja, utrzymanie i rozwój będzie powierzona Dyrekcji portowej, złożonej z trzech członków, z których jednego mianuje Rząd Litewski, drugiego—władze okręgu kłajpedzkiego i trzeciego—prezes komisji konsultacyjno-technicznej, tranzytu i komunikacji Ligi Narodów.

Jak podają „Kłajpedos Żinios”, na stanowisko przedstawiciela Litwy dn. 1 października rząd mianował inżyniera p. Tomasza Norus-Naruszewicza. Od okręgu kłajpedzkiego wybrany został dyrektor Dyrektorjum Krajowego p. Borchertas. Przez Ligę Narodów nie został jeszcze wyznaczony kandydat na stanowisko trzeciego członka dyrekcji portu. W samym porcie jest ruch bardzo słaby. Objasnają to ogólna stagnacja w handlu drzewem. W rzeczywistości jednak Litwa niema co wywozić, a na przywóz towarów niema pieniędzy. Znaczenie portu kłajpedzkiego i rozwój handlowy miasta Kłajpedy podniosłyby się dopiero przy unormowaniu stosunków handlowych i tranzytu towarów z Polski. Zaczynają to już rozumieć kapucy Niemcy Kłajpedy, lecz fanatyczny w swej polityce antypolskiej rząd litewski jeszcze dotychczas stoi na swym stanowisku nieprzejednanem.

D-rzy Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym.

ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Listy z Pragi

Zwrot w stosunkach polsko-czeskich.—Obecny stan spraw polsko-czeskich.

(Od specjalnego korespondenta „Dziennika Wileńskiego“).

Praga w końcu października. Jak wiadomo pierwszym etapem porozumienia czesko-polskiego mają być rokowania zapoczątkowane w czasie ostatniego zgrupowania Ligi Narodów rozmową ministrów spraw zagranicznych obu państw. Rokowania te rozpoczyna się w niedalekiej przyszłości i tyczyć się będą przede wszystkim tych umów, które w przyszłości mają normować stosunki między oboma państwami.

Umowy takie, nawiąsałem mówiąc, już istnieją i to w dość poważnej liczbie. Zawarto je w pierwszych kilku latach niepodległości, ale z powodu konfliktów granicznych i innych względów żadnej z nich nie ratyfikowano. Dziś trzeba ten duży materiał wyjąć z biurek, przejrzeć, przestarszale rzeczy odrzucić, resztę uzupełnić i zmienić.

Praca ta będzie wymagała dużego wysiłku, gdyż chodzi tutaj, po za innymi mniejszej wagi, aż o sześć umów posiadających zasadnicze znaczenie. Wymieniamy je po kolei: 1) Umowa handlowa, 2) Umowa w przedmiocie obywatelstwa i spraw z nim związanych, 3) Umowa finansowa, 4) Umowa komunikacyjna, 5) Umowa w przedmiocie uregulowania obrotu prawnego w sprawach cywilnych, karnych i niespornych i wreszcie 6) Umowa sanitarna.

Niektóre z tych umów już zawartych mogłyby być ratyfikowane po dokonaniu niezbędnych tylko uzupełnień i zmian. Do tej kategorii należą przede wszystkim umowy sanitarne i komunikacyjne.

Zgoda już inny charakter posiadają dobre umowy, które bądź to z powodu zmiany warunków, bądź też z innych względów uległy znacznemu przedawnieniu i wymagają obecnie zasadniczej rekonstrukcji. Do tej kategorii należą przede wszystkim umowy w przedmiocie obywatelstwa i traktat handlowy.

Umowa w przedmiocie obywatelstwa dotychczas głównie sprawy mniejszości narodowych zawarta została jeszcze w listopadzie 1920 r. Jest rzeczą jasną, że od tego czasu warunki w tej dziedzinie zmieniły się tak radykalnie, że nie może być tutaj mowy o przeróbkach, lecz o całkowitej nowej konstrukcji. Od chwili zawarcia umowy nastąpił przede wszystkim fakt podziału obszarów plebiscytowych i ostatecznego rozgraniczenia obu państw. W związku z tem wynika konieczność takiego załatwienia sprawy obustronnych mniejszości, aby w przyszłości nie stała się ona kolcem rozdrapującym zabliznione rany wzajemnych żalów. W celu uniknięcia tej bardzo przykrej ewentualności, powinny obie strony datyć do tego, aby sprawę obustronnych mniejszości załatwić jaknajrybniej. Przy tej sposobności nie należy omijać rozmów na tematy tak drażliwe, jak emi-

grecji. Jeżeli porozumienie ma być trwałe musi być zupełne.

Nie mniejszą wagę od umowy o mniejszościach posiadać będzie traktat handlowy. W listopadzie 1921 r. zawarły wprawdzie oba państwa umowę handlową, jednak i tutaj czas wykazał lukę, które powinny być wypełnione. W tej dziedzinie na pierwszy plan wysuwają się sprawy polityki tranzytowej. Zupełne unormowanie tranzytu polskiego przez Czechosłowację i czeskiego przez Polskę na wschód stanowi dla obu stron zagadnienie pierwszorzędnej wagi politycznej, gospodarczej i wojskowej. Tutaj znowu, obie układające się strony muszą usilnie dążyć do tego, aby z zakresu wzajemnych stosunków wyeliminować to wszystko, co mogłoby się stać powodem jakiegokolwiek nieufności i odnawiania dawnych zarzutów.

O wiele mniejszych zmian od dwa poprzednich umów, wymagać będą prawdopodobnie dalsze z kolei umowy t. znaczy sanitarne i prawne. Będą one musiały być wprawdzie preredagowane, ale zasadniczych zmian nie wymagają.

Jak wynika już z tego krótkiego i bardzo ogólnikowego przeglądu, obie układające się strony czeka spora praca. Niemniej jednak wszelka zwłoka byłaby bardzo niepożądana. Wszak pamiętać trzeba, że załatwienie powyższej wymienionych umów będzie dopiero pierwszym etapem na drodze ku porozumieniu polsko-czeskiemu. Później przyjdzie jeszcze szereg ważnych spraw politycznych.

Praca ta zająć musi wiele czasu, a tymczasem rozwój wypadków na terenie międzynarodowym postępuje w błyskawicznym wprost tempie. Przed oboma państwami zarysowują się coraz to nowe groźby i niebezpieczeństwa, przed którymi obronić je może tylko konsolidacja i stworzenie silnego walnego defenzywnego. Aby utrzymać pokój niezbędna jest mobilizacja pogotowia pokojowego. Miejsce chore w Europie i groźące wybuchem konfliktów wojennych muszą być opasane łańcuchem państw, które za cel postawiły sobie utrzymanie pokoju na podstawie traktatów. Ognia tego łańcucha nie są jeszcze dzisiaj, dość silnie spójone. Stanie się to, gdy porozumienie między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czecho-słowacką dojdzie rzeczywiście do skutku.

St. Strzetelski.

WĘGIEL OPALOWY
Kowalski KOKS
Kopalni Górnośląskich, po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach dostarcza poczynając od 1 tony i wag nowo
Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlowe
B-cia SZYMAŃSCY
Wileńska 23. Telef. 4 32 0

Niewłaściwa droga.

Perjodyczność napadów bandyckich na naszym pograniczu wschodnim ma tę niezaprzeczenie dobrą stronę, że co pewien czas wstrząsa opinią publiczną i nie pozwala władzom miejscowym i centralnym przejść do porządku dziennego nad sprawą bezpieczeństwa na kresach.

Po każdym nowym napadzie zjeżdżają się na miejsce wypadku wszystkie władze, przeprowadza się „likwidację” bandy, zarządza się nową konferencją, nowy zjazd wyższych urzędników administracyjnych, mnożą się nowe projekty zarządzenia zżemu, lecz pomimo dobrej woli tego lub owego z ministrów, wysiłków miejscowych władz i jednostkowemu bohaterstwu niższych funkcjonariuszów policyjnych, bandyci podawalnemu grasują na pograniczu, szerząc terror i nieufność w silę państwa polskiego.

Są w tym ponurym obrazie bezwątpienia punkty jasniejsze. Dalecy już jesteśmy od ignorowania kresów dla całości państwa, sprawy kresowe stały się najbardziej piekąciami zagadnieniami wewnętrznej polityki polskiej, na kresy idą ogromne sumy ze skarbu, jest ruch, coś nie coś się robi, naprawia, lecz jakież rezultaty? Czy opanowano sytuację?

Kuchliwość władz robi często wrażenie gorączkowej łapaniny, chwytanie się oburącz każdego, chociażby najbardziej niedorzecznego projektu, byle tylko wzbudzić opinię uspokoić i swoją aktywność wykazać.

Sytuacji to nie polepsza, bo niema w tem planu, niema chęci dojścia do jądra sprawy, zaleszenia ogniska choroby, wydającej tak opłakane skutki.

Dotychczasowe wysiłki Rządu w tej dziedzinie zmierzają do wyznalezienia odpowiednich ludzi, którzy przy tym samym niezmiennym systemie i w tych samych warunkach zdolali podjąć ciężką pracę na nich obowiązkiem. A więc zastępuje się baony celne policją po to, aby je z kolei zastąpić korpusem straży pogranicznej, na stanowiska wojewodów mianuje się generałów. Chodzi oczywiście głównie o zaprowadzenie rządów silnej ręki. Któż temu nie przykładał! Lecz niestety nowomianowanych ludzi stawia się w tej samej sytuacji prawnej, uniemożliwia się rozwinięcie na miejscu swobodnej inicjatywy, a co gorsze, w dalszym ciągu u góry dyplomatycznie paktuje się z szerczykami i zamętami i anarchii, prowadząc politykę liberalnej tolerancji. Rząd niema woli rządzenia silną ręką i liczy na to, że osobista energia i zawodowe przyzwyczajenia wojskowych wystarczą do opanowania sytuacji. To niedzeczydowanie, ta nieszczęśliwość władz wyższych w traktowaniu sprawy podcina odrazu skuteczność ich zarządzeń. A ile te zmiany kosztują skarbu, jaki zamęt wprowadzają w, już od samego początku, niernormalne i wciąż tymczasowe administrowanie krajem, o tem każdy może się przekonać, kto choć trochę zaznajomi się ze stanem rzeczy na miejscu. Nie można przemilczeć i tego także,

że metoda patrzenia przez palce na niezgodne z tenorem ministerjalnych rozporządzeń i okólników postępowania władz lokalnych, musi stworzyć jeszcze jedno pole do nadużyć, gwałtów i bezprawia, które najbardziej zniechęcają ludność do Polski.

Dotychczasowe doświadczenie uczy, że obecny aparat administracyjny na kresach nie odpowiada zadaniu, że bezowocność wysiłków w celu zagwarantowania bezpieczeństwa na pograniczu ma swe źródło w wadach tego aparatu.

Gdzież leży źródło zła?

W tym systemie, przy którym nikt za nie nie jest odpowiedzialny. Ogół nawet z komunikatów pism codziennych dowiaduje się o scenach, które każdego uczciwego obywatela przejmują najwyższym oburzeniem i niepokojem.

A więc słyszy o kryminalnych postępkach osobistości, zajmujących odpowiedzialne stanowisko w administracji i policji, o rugach z urzędów i policji jednostek ideowych i uczelnych, o nasyłaniu na ich miejsce elementów nie tylko nie obznajomionych z miejscowymi warunkami, ale wprost podejrzanych i wprowadzających demoralizację do życia urzędniczego. Przecież nie raz się zdarzało, że ci którzy mieli zapewnić bezpieczeństwo spokojnej ludności, zamiast ścigać bandytów, sami takie napady urządzali, nieraz w pościgu za jacejkami komunistycznymi wykrywano je pomiędzy służbą bezpieczeństwa. Któż przecież tych ludzi przyjmował, polecał, protegował, więc nie dosyć jest ukarać bezpośrednich sprawców przestępstwa, należy położyć do odpowiedzialności tych, którzy zawinili lekkomyślnością, niedbalstwem, tych którzy nadużyli pokładanego w nich zaufania.

Ze nie mamy tu doczynienia z przypadkowym przedostawianiem się elementów niepożądanych, ale jeśli nie ze złą wolą, to karygodnym niedbalstwem poszczególnych osób urzędowych, mających styczność z administracją kresową, dowodzą tego znane fakty, że w wielu wypadkach, przysyłanych z innych dzielnic dla wzmocnienia ochrony kresów, obrońców ludu i porządku, władze miejscowe zmuszone były poddać najściślejszej inwigilacji, lub nawet zamknąć, mając w ręku niezbite dowody ich poprzedniej przestępnej działalności.

Wbrew gorącym zapowiedziom ministerjalnym, nieszczęśliwie kresy woiąz są dla całej Polski zżewem dla wszystkich nieczystości moralnych, dla wszystkiego co jest skorrumpowane i piętnem lajdactwa naznaczone. Czas wielki kres temu położył! Nie wolno nam dłużej kłaść tego wszystkiego na karb niedoświadczenia i niedołęstwa urzędowego, gdyż nosi, to cechy występnego działania na szkodę Państwa. Któż za to odpowiedzialnym być musi!

Po za tymi objawami bezkarności za czyny, noszące wyraźne cechy przestępnego poplecznictwa lub niedbalstwa, na każdym kroku napotykamy brak odpowiedzialności za uchybienia służbowe, zja-

wisko bardziej może od poprzedniego niebezpieczne, gdyż nie dające się tak łatwo jako przestępstwa uchwycić i sformułować.

Czy pościąga kto do odpowie działalności ów posterunek policji, mający sobie powierzona ochronę toru kolejowego, który to posterunek tak sumiennie swoje obowiązki spełniał, że banda mogła niespostrzeżenie bomby na torze podłożyć i słupy telefoniczne spiliwać, czy odpowiadali przed kimkolwiek ci, którzy dostarczyli niezdadną do użytku instalację telefoniczną, dla posterunków nadgranicznych, lub zdryzelowaną broń i łachmany zamiast mundurów dla straży pogranicznej? Są to pierwsze z komunikatów przykłady a mnożyć je można bez końca, jeśli chodzi o odmalowanie obrazu, jak funkcjonuje nasz aparat administracyjny na kresach.

W takich, jak powyższe, wypadkach poprzestaje się na stwierdzeniu godnego ubolewania faktu, na złożeniu skargi, która tonie, nie wydając skutku, w powodzi papierów. Gdyby jednak za każde takie niesumienne wykonanie rozkazów i poleceń służbowych był osobiście odpowiedzialny. Każdy winny posterunkowy, każdy jego przelożony oficer policyjny, każdy winny urzędnik, aż do najwyższego w hierarchii urzędniczej atmosfera bardzo rychło by się oczyściła.

Rak „Kieręższczyzny” tożący naszą administrację do najwyższych władz centralnych wyłącznie oto prawdziwe źródło wszystkich niedomagań kresowych. Jeśli wezas nie oczyścimy administracji, z zarażających ją elementów szkodliwych, a nie zapewnimy urzędnikom-obywatelom podstaw egzystencji, poparcia i swobody postępowania zgodnie ze swym sumieniem, wszelkie wysiłki, zmierzające do naprawy, będą bezowocnymy półśrodkami, nie docierającymi do istoty sprawy.

Omówienie sposobów osiągnięcia tego celu przekroczyłoby ramy tego artykułu. Kto wie, czy sytuacja nie wymaga stworzenia specjalnie szeroko-upelnomoconej komisji śledczej, któraby zbierała materiał dla sądu karnego, o skróconej procedurze. Pierwszym i bodaj że najważniejszym krokiem na tej drodze wydaje mi się rozszerzenie uprawnień naczelników władz II instancji, nadanie im większej samodzielności, a przede wszystkim udzielenie im prawa doborania sobie współpracowników wszystkich stopni z obowiązkiem ponoszenia za nich surowej odpowiedzialności. Kmita.

FRANCUSKIE MYDŁA
7 PERFUMERJI
„SIROLE“
zmiękcza skórę, nadają delikatny kolor twarzy.—ŻADAĆ WSZĘDZIE.

Dr. **D. Zeldowicz** Kobieta lekarz Dr med. ul. Ad. Mickiewicza 24 (obok hot. „Bristol“). Przyjm. 9-11 i 5-8.
Szwarc-Zeldowicz Przyjm. 12-5. Choroby kobiece, oraz weneryczn., moczopięc., syfilis i skórne.

Pamiętka po Adamie Mickiewiczu.

Kościół duksztański, dekanatu wileńskiego, posiada niezwykle drogą pamiątkę po Adamie Mickiewiczu. Jest to obraz Matki Boskiej, przed którym—jak głoszają „Kartki z dziejów Kościoła Katolickiego w Polsce Rosyjskiej”—t. II. Biskupstwo Wileńskie opracowane według źródeł wiarogodnych przez X. J. Z., a wydane w Krakowie w roku 1889:—Wieszce Polski bóle swe i niedole opiekunce nieszczęśliwych zwierzał.“

Władysław Syrokomla w 2 gim. tomie swych „Wycieczek po Litwie”, str. 86, wspomina, że obraz ten został przysłany z Paryża, był własnością Adama Mickiewicza i że przed nim poeta, nieraz bezwątowania wznosił rzewne modły do Dziewicy Maryi“.

Więcej szczegółów o tej pamiątce znajdujemy w dziele poświęconym Konstantemu hr. Tyszkiewiczowi „Wilja i jej brzegi”, na-

pisanem w r. 1858, a wydanym przez J. I. Kraszewskiego w Dreźnie w r. 1871. O isując kościół duksztański, (str. 215) tak autor pisze o tym obrazie:

„W ołtarzku małym przy lewej ścianie kościoła, służącym zarazem za ołtarz w potrzebie i za chrzcielnicę, umieszczony jest niewielki wizerunek Matki Boskiej Wizerunek ten był ulubionym obrazem Adama Mickiewicza. Po śmierci tego poety, z licytacji w Paryżu, przez jedną z polskich dam kupiony, z przydatkiem dwóchset rubli srebrem, do duksztańskiego kościoła, za pośrednictwem znanego wszystkim znakomitego poety naszego Antoniego Edwarda Odyńca przesłany został. Obraz ten ma swoją ciekawą historię, której nader interesujące szczegóły posiada p. Edward Odyńca; z właściwym sobie talentem opowiada i opowiadać takowe namięt nie lubi. Każdę więc z moich czytelników, ciekawych szczegółów tej historii, odsyłam do p. Edwarda Odyńca“.

I w kraju rodzinnym niesmiertelnego Wieszca obraz ten znalazł doli tułaczęj i tu ma już swoją historję. Po zamknięciu bowiem przez rząd rosyjski po powstaniu

polskiem 1863 r. kościoła Duksztańskiego, chrzelelnica z tym obrazem nad nią, razem z innymi rzeczami, została przeniesiona do kościoła Mejszagolskiego. W czasie walk niemiecko rosyjskich w sierpniu 1915 r. obraz ten został przestrelony, a przez jeńców rosyjskich zamkniętych przez Niemców w tym kościele, z rany wyjęty. Chociaż przesłone obramowania i ornamentacje na nich zostały połamane i zniszczone, obraz sam jednakże, zawdzięczając ks. Romualdowi Droniczowi, ocalał i dopiero 80 czerwca 1920 r. do rewidykowanego kościoła Duksztańskiego powrócił, by kość bóle, łagodnie niedole tak długo cierpiącego tu ludu katolickiego, by w sercach jego cześć i miłość „Opiekunki nieszczęśliwych — Dziewicy Maryi“ rozniecać.

Chociaż obraz ten (olejny 48x38 cm.) pomimo śladów wojny i zniszczenia zębem czasu, jeszcze celował pięknością kolorysty i wykończeniem jak również odznaczał się niezwykłą subtelnnością i łagodno-

ścią barw, jednak wymagał gruntownej i umiejętnej restauracji, co stanowiło jedną z najpoważniejszych trosk parafjan duksztańskich.

Pod tym względem bardzo cenna pomoc okazali: Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki województwa wileńskiego p. prof. Remer i artysta-malarz p. Czesław Wierusz-Kowalski. Osobiście bowiem przyjechali do Dukszt, sfotografowali obraz i wskazali konserwatora obrazów w Zamku Królewskim w Warszawie p. Rutkowskiego, którego z całym zaufaniem można było prosić o odnowienie tej drogiej pamiątki naszego kościoła.

Idąc za radą p. prof. Remera przesłaliśmy obraz ten do pracowni konserwatorskiej p. Rutkowskiego, który rzeczywiście nie poskąpił swego talentu i artyzmu i doprowadził obraz do tego wyglądu, jaki mu kiedyś nadał jego mistrz.

Według opinii p. Rutkowskiego, obraz ten jest oryginałem, szkoły

włoskiej, pendzla Sassoferrato (Giovanni Battista Salvi 1605—1685 r.).

Jednocześnie wykonano w Warszawie, według projektu p. Rutkowskiego, i rami, odpowiadające charakterowi tej epoki, w której obraz ten został malowany.

Koszty odnowienia wyniosły 800 złotych, które, zawdzięczając p. prof. Remerowi, zostały uregulowane przez Wydział Kultury i Sztuki województwa wileńskiego.

1 listopada r. b. odnowiony obraz przewieziono z Zamku Królewskiego w Warszawie do Wilna, skąd zostanie zabrany do Dukszt (pow. Wileńsko-Trockiego).

Za przyjemny przeto obowiązek poczyniły sobie złożyć wszystkim, którzy raczyli łaskawie się przyczynić do zachowania kościołowi duksztańskiemu tak drogiej i cennej pamiątki, zwłaszcza zaś p. prof. Remerowi i p. konserwatorowi Rutkowskiemu, najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Ks. K. Zacharzewski, Proboszcz Duksztański.

Na pograniczu.

(Wravenia z podróży Inspekcijnej wojewody wileńskiego p. Raczkiewicza do powiatu wilejskiego).

V.

W poprzedniej korespondencji wspominałem o stosunku do szkolnictwa czynników samorządowych, a więc sejmiku i gmin. Z tych ostatnich należy w pierwszym rzędzie wspomnieć o gm. Chocienczyckiej, której wójt p. Spirydowicz otacza szkolnictwem szczególną opieką, dbając, by szkoły były należycie zaopatrzone w drzewo niezbędne sprzęty, jak stoły, ławki, tablice. Zjednął również p. Spirydowicz sympatje nauczycielstwa, które nie szczędzi mu pochwał, gdyż i o potrzeby nauczycielstwa dbał i w miarę możności je zaspakajał. Zresztą urząd gminy Chocienczyckiej świeci przykładem nietykalnym wyjątkowym stosunkiem do szkolnictwa, gdyż i pod względem wypełniania swych powinności czysto administracyjnych zasługuje na wyróżnienie. Rywalizuje z Chocienczykami gm. Dohińowska, gdzie również obserwowaliśmy istotnie wzorowy porządek, zaś wójt p. Rusiecki i sekretarz p. Bilewicz swoją pracowitością i doskonałą znajomością spraw i terenu potrafił pozyskać zaufanie jak swych przełożonych tak i mieszkańców gminy. Sympatyczne wrażenie robi również gmina Kurzeniecka, na czele której stoi p. Mozejko, młody człek i były wojskowy. Wreszcie warto wspomnieć o gm. Radoszkowickiej, która do niedawna uważana była za jedną z gorszych, gdyż rada gminna składa się w przeważającej części z analfabetów, moeno prztem rozagitowanych przez grasujących w tej gminie posłów szesnastkowych. Dziś jednak, po zmianie wójta, który okazał się nieudolnym i zbyt łatwo ulegającym najrozmaitszym wpływom, obserwujemy w tej gminie wielki zwrot ku lepszemu. Nowy wójt p. Siemaszko rozpoczął swą działalność od gruntownego oczyszczenia lokalu gminy, który za jego poprzednika miał wygląd bardzo brudnej karczmy. Warto również zaznaczyć, że remont odbył się wbrew opinii p. radnych, którzy dopiero wówczas raczyli wyrazić swe zadowolenie, gdy dowiedzieli się, że fundusze użyte na walkę z brudem i niechlujstwem p. wójta zdobył drogą odwołania się do ofiarności okolicznych ziemian. Przy sposobności chcę jednak zwrócić uwagę i na ujemne strony, które widzieliśmy zwiedzając urzędy gminne. A więc w tychże Radoszkowiczach należy zacząć przyzwyczajając, jak interesantów, tak przedewszystkiem pp. radnych do mówienia po polsku. Przecież językiem obrad jest język polski i wójtowie gmin winni baczyć, by wreszcie zapomnieli o nas, o czasach panowania moskiewszczyzny.

Jak wiemy, władze administracyjne projektują w najbliższym czasie połączyć gm. Olkowską z Iżańską oraz Radoszkowicką z Rakowską, wchodzącą obecnie w skład powiatu Stołpeckiego, w przyszłości jednak wejdzie ona do powiatu Mołodeczańskiego, który ma być utworzonym z części wilejskiego i stołpeckiego.

Powołanie do życia powiatu Mołodeczańskiego należy powitać jak najgorzej, gdyż w ten sposób ułatwia się zarząd znaczących terytoriów, nie mających dotąd należytego połączenia z władzami administracyjnymi. Ułatwi to również walkę z bandytyzmem, gdyż właśnie ten ośobodzony zakątek był ulubionym i utartym szlakiem bandywersyjnych. Tędy również przemycano bibułę komunistyczną, korzystając niekiedy z dozwolonego przez władze polskie handlu z Rosją sowiecką.

Skoro wspominałem o handlu, to wypada zaznaczyć, że handel z sowietami niemal całkowicie zamarł, gdyż ze strony przeciwnej żadne pozwolenia i przepustki nie są udzielane. Jedynie drobne partie wódki i spirytusu, który rozchodzi się w pasie pogranicznym w dalszym ciągu drogą szmuglu wędrują do raju bolszewickiego. Ten zastój w handlu bardzo ujemnie odbija się na pogranicznych miasteczkach, które zeń ciągnęły znaczne zyski, ale ma on i dodatnie strony, bo wraz z zastojem nastąpiło pewne odprężenie w działalności szpiegowskiej, jako że przedewszystkiem najrozmaitsi agenci handlowi zajmowali się szpiegowaniem na rzecz sowietów.

W poprzednich korespondencjach wspominałem zaznaczyć jeden bardzo charakterystyczny moment, a mianowicie chodzi o szczególny nacisk, jaki w ostatnich czasach kładą nasi i zakordonowi bolszewicy na walkę z duchowieństwem katolickim. Położenie księży katolickich na pograniczu jest wyjątkowo ciężkie, gdyż narażeni na napady band dywersyjnych (Krzywicze), szkolani przez agitatorów Wyzwolenia i szesnastki, nie mają nawet tej pociechy, że w obronę ich zabierze głos najbliższa władza w osobie biskupa, który niestety toleruje i popiera sprzymierzeńców tych agitatorów, którzy jak ks. Stankiewicz, Godlewski i inni, są największymi szkodnikami i największe czynią spustoszenia wśród wiernych, nawracając ich na wiarę bolszewicką.

Nie też dziwnego, że duchowieństwo nasze więcej liczy na pomoc i opiekę władz cywilnych. Stąd pochodzi radość z odwiedzin p. wojewody, którego księża powiatu wilejskiego witali z wielką uprzejmością, spotykając na progach świątyni oświeconych i przystrojonych odświętnie.

Jedynym dysonansem było powitanie w Dohińowie, gdzie rezyduje osławiony współpracownik i przyjaciel ks. Stankiewicza ks. Piotrowski, były proboszcz boruński (pow. oszmiański). Ks. proboszcz Piotrowski pożałował widać swie i wprowadził wojewodę do kościoła pociemku.

Wogóle nie rozumiem, jak może ks. Piotrowski być proboszczem w Polsce, przecież jego działalność w czasie inwazji bolszewickiej, a i potem w Boruach, dała dość materiału do tego, by nie tylko usunąć go z Boru, ale z granic państwa polskiego w ogólności.

Dziwnie łatwo w Polsce daruje się winy i zapomina grzechy, za które tak drogo płaci naród i państwo. Do takich grzechów przeszłości należy akcja osadnictwa wojskowego na kresach. Powiat wilejski ma 196 osadników, z których większość klepie biedę, bo osadzanie pośpiesznie, pożyteczki i zapomnieli wielu zdemoralizowały, gdyż dawano je albo w porze niewieściwej, albo z takim opóźnieniem, że przy spadku waluty markowej nie za uzyskaną sumę zrobić nie było można. Dokonano wreszcie podziału ziemi na działki indywidualne, co niewątpliwie wpłynęło na podniesienie pracowitości i zwiększenie wydajności pracy poszczególnych osadników. Bieda jednak u osadników panuje w dalszym ciągu i np. takie Puńki, o których pisałem jeszcze wiosną 1922 r. nie się prawie od tego czasu na lepsze nie zmieniły.

Nie pogodziła się również z osadnictwem ludność miejscowa, zapewne głównie dzięki wystąpieniom agitatorów białoruskich, którzy ciągle podsycają ten wrogi nastrój.

Za objaw dodatni w życiu powiatu wilejskiego uznac musimy rozwój szpitalnictwa. Obecnie w powiecie mamy 6 przychodni lekarskich, 4 lekarzy powiatowych i 2-ch dopłaconych przez państwo. Sejmik na potrzeby sanitarne powiatu przeznaczył 80% dochodów.

Bardzo dobre wyniki dają wywiadowcy sanitarni.

Jako były wojskowy wojewoda Raczkiewicz wszędzie baczna uwagę zwracał na stan karabińców i umundurowania, żądając okazania butów skarbowych i licząc naboje w magazynach i ładowniach.

Gdy w 2-ch czy 3-ch wypadkach stwierdził pewien nieporządek i zrobił komendantom posterek uwagę, to wnet po całym pograniczu dano sygnał: buty i naboje. Skutek był ten, że gdy na jeden z posterunków zajechał przed p. wojewodą, to zastaliśmy komendanta, jak pociąg podwładnych co trzeba odpowiadać na zapytania o butach i nabojach. Żeby to tak sygnalizowano zbliżanie się bandy sowieckiej.

P. Kownacki.

Sprawa skasowania laboratorium weterynaryjnego.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wydało zarządzenie zniesienia z dniem 1 stycznia 1925 r. wojewódzkiego Rozpoznawczego Laboratorium Weterynaryjnego w Wilnie.

Wobec zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych zniesienia jedynej u nas na kresach tak ważnej placówki, p. wojewoda wileński zwrócił się do powyższego ministerstwa z memorjałem, w którym wyjaśnia, że powyższe laboratorium jest dla kresów niezbędne, gdyż obsługuje nie tylko województwo wileńskie, lecz woj. nowogródzkie, a także korzysta z niej wojskowość, D. O. K. III. Oprócz tego laboratorium to przyczyniało się dotychczas nie tylko do szybkiego ujawniania ognisk chorób zaraźliwych u zwierząt, lecz dawało możliwość ustalania zdrowotności produktów spożywczych zwierzęcego pochodzenia (np. mleka, wędlin etc.), ujawnienia fałszowań i obecności bakterji chorobotwórczych, świadczących o bezwzględnej szkodliwości takich produktów spożywczych dla konsumentów. Lekarze weterynaryjni dwóch okręgów z powodu zniesienia laboratorium będą pozbawieni możliwości prowadzenia kontroli w stawianiu diagnozy chorób, o których jedynie laboratorium daje opinię decydującą, a działac będą „pomaćku“, co nader ujemnie odczuwać się musi na samej akcji prowadzenia walki z chorobami zaraźliwymi u zwierząt, a po zamknięciu laboratorium w Wilnie trzeba będzie w sprawach diagnozy chorób zwracać się do Warszawy, Puław, lub do innych jeszcze dalej oddalonych pracowni.

Trzeba zaznaczyć, że bolszewicy podczas swego ostatniego najeżdzu w r. 1920 chcieli wywieźć z sobą powyższą pracownię weterynaryjną i tylko cudem wprost ona pozostała. (s)

JADŁODAJNIA HYGIENICZNA
ul. Wileńska 27, 1
wydaje obiady od godz. 12-4½ popoł.
W niedzielę — flaki, czwartki — kolduny.

Obejmowanie granicy przez wojsko. Niepowodzenie akcji komunistycznej.

Jak już pisaliśmy oddziały korpusu straży granicznej w dniach 3 i 4 bm. obsadziły granicę w pow. Wilejskim i Duniłowickim. Wczoraj zakończono zostało obsadzenie granicy w powiecie Dziśnieńskim zarówno granicy lądowej jak i wzdłuż Dźwiny. Oddziały policyjne skierowane zostały do punktów koncentracyjnych, gdzie podzielone zostały na cztery kategorie przydzielonych do służby administracyjnej w danym powiecie, do służby w innych powiatach, przeniesionych do innych okręgów policyjnych i wreszcie zwolnionych. Liczba zwolnionych okazała się bardzo mała.

Zaznaczyć należy, że obsadzenie granicy przez wojsko odbyło się bez żadnych incydentów. Nie wydarzył się nigdzie wypadek napadu bandyckiego pomimo energicznych wysiłków ze strony Białoruskiej Partji Komunistycznej, która rozrzucała tysiące ulotek wzdłuż granicy, w pociągach wiozących żołnierzy korpusu granicznego i w miejscach większych skupień żołnierzy i policji.

Kronika wileńska.

Z miast.

— Z działalności Wojewódzkiego Rozpoznawczego Laboratorium. Od 1 stycznia do 1 października r. b. w wymienionem laboratorium badań dokonano 816, z czego (ważniejszych) badań choroby świń 80 wypadków, wścieklizny 140, gruźlicy bydła 6, badania mięsa z rzeźni i stacji sanitarnej 81, nosaczyna u koni 281, zaraza płucna u zwierząt 216 i sanitarne badania (wypadki fałszowań) 41.

(s)

— Curiosa „urzędowej“ uroczystości. Jak powszechnie wiadomo komitet wojskowy budowy pomnika Mickiewicza urządził w dniu 31 października uroczysty obchód Mickiewiczowski, połączony z odsłonięciem modelu pomnika. Obchód ten związany, aczkolwiek z kilkudniową niedokładnością, z rocznicą wywiezienia Mickiewicza — filarety przez przemoc rosyjską w głąb Rosji.

Drukowany program obchodu zawiera dziesięć punktów troczystości i pod dziesiątym czytamy:

10. Po skończeniu przedstawienia w teatrze raut z tańcami w Domu Oficera Polskiego. — Jakże ohocho i wesole musiały być tańce w obliczu wizji kibitki moskiewskiej unoszącej Mickiewicza na daleką północ.

Gdy już mowa o curiosach nie podobna pominąć owego zaproszenia wyslanego do Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Massaryka przez komitet uroczystości. Mógł Zagłoba pisać do Elektora Brandeburskiego z pominięciem instancji urzędowych Rzeczypospolitej. Smiałśmy się z tego serdecznie ale gorzej, gdy wstęp do uroczystości mickiewiczowskich w Wilnie ośmieszają się niedocenianiem ani jego charakteru ani rozmiarów.

— Niedokończone porządki na placu Katedralnym. Ogrodzenie i uporządkowanie placu przy ulicy Garbarskiej i placu Katedralnym nie zostało zakończone. Wzdłuż chodnika biegnącego obok placu ku ulicy Bonifraterskiej pozostały sterty kamieni lub wyrwy w bruku wypełnione grząskami błotem. Leży to od przeszło miesiąca i nikt nie pomyśli aby dokończyć uporządkowania placu Katedralnego. Zaczekajmy, aż dobroczynny śnieg pokryje niechlujny stan placu Katedralnego.

Sprawy miejskie.

— Nowy wagon tramwajowy na Antoko u. Firma „Samochód“, przy ul. Gdańskiej Nr. 6 zawarła w tych dniach z Magistratem m. Wilna umowę na wybudowanie nowego wagonu tramwajowego, który będzie uruchomiony na Antokolu.

Powyższa firma zobowiązała się wspomniany wagon wybudować w przeciągu 6 tygodni od daty zawarcia umowy. (x)

— Podniesienie stopy podatków miejskich. W dn. 4 listopada odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej.

W sprawie ustalenia stopy opodatkowania lokali na rok 1925. Komisja uchwaliła pobierać 4½% zarówno od lokali prywatnych, jak i handlowych. Dotychczas po-

bierano 2% od lokali prywatnych i 8% od lokali handlowych.

Opodatkowanie lokali w hotelach, pensjonatach i t. p. podwyższono z 20 do 30%.

Podatek od psów został podwyższony z 5 do 10 złotych.

Podatek melunkowy uchwalono podnieść dla przyjeżdżających do Wilna z 24 do 50 groszy, a dla miejscowych z 6 do 20 groszy.

W sprawie określenia mnożnej poborów na wypadek zwiększenia kosztów utrzymania uchwalono preliminować w budżecie na rok 1925 mnożną dla poborów urzędniczych na 45 punktów. (l)

— Sprawa usunięcia związków zawodowych z ul. gen. Żeligowskiego. Sprawa o eksmisji związków zawodowych klasowych z domu przy ul. gen. Żeligowskiego (b. Gubernatorska) została wyznaczona w Sądzie Okręgowym na dzień 18 listopada.

Sprawa ta 2 razy spadała z wokandy z powodu nie doręczenia pozwania. Nareszcie pozw został doręczony centrali związków zawodowych w Warszawie. (l)

— Gazownia wileńska. Na ostatnim posiedzeniu miejskiej Komisji Finansowej sprawa opodatkowania gazu nie została rozstrzygnięta ze względu na brak odpowiedniego materiału.

W zasadzie uznano za konieczne, aby gazownia wileńska przynosiła miastu dochód, gdyż korzystna z ulic i rur miejskich. Miasto może wyrzucić presję na T-wo gazowe przez zamknięcie dostępu do rur i ulic.

Komisja Finansowa uznała przedewszystkiem za konieczne wyjaśnienie, czy T-wo gazowe legalnie funkcjonuje i w razie, gdyby nie zostało zlikwidowane, jako byle przedsiębiorstwo niemieckie przedwojenne, jaki podatek należy nałożyć.

Z uniwersytetu.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 6-go listopada 1924 roku o godz. 7-jej wieczorem w sali Sniadeckich Uniwersytetu prof. dr. Bronisław Rydzewski wygłosił odczyt p. t.: „Pod lodowymi całunem“ cz. I (z przerocami). Wstęp 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

Sprawy samorządowe.

— Posiedzenie wydziału pow. wileńsko-trockiego. Dnia 21 b. m. odbył się posiedzenie wydziału pow. wileńsko-trockiego, na którym rozpatrywane i zatwierdzone zostaną budżety gminne na rok 1925. (x)

Sprawy kolejowe.

— Organizacja kolei. Ostatnim rozporządzeniem p. ministra kolei postanowiono wprowadzenie nowej organizacji z dniem 1 grudnia r. b. na kolejach małopolskich; odnośnie zaś kolei b. zaboru rosyjskiego to plan organizacyjny przewidujący zniesienie niektórych działów służby winien być stopniowo wprowadzany również od daty powyższej. Pociągnie to za sobą redukcje oddziału elektrotechnicznego, w miejsce którego organizacja wprowadza tak zw. referaty techniczne.

— Przewóz zwłok oficerów wileńskich. Po stronie sowieckiej na st. Niegoreloje zatrzymano 3 trum-

TEATR WIELKI

(W. Pohulanka).

We wtorek 11-go listopada 1924 r.

Wieczór tańców klasycznych

w wykonaniu Haliny Szmolcówny z udziałem Henryka Szatkowskiego (melo-deklamacja) i prof. Wacława Elszyka fortepianem. Początek o g. 8 m. 30 wiecz.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań (Teatr Polski) 11-1 i 3-9 wiecz., w dniu zaś występu od g. 3-ciej w Teatrze Wielkim.

ny ze zwłokami wyższych oficerów włoskich między tymi i pułk. Bellinięgo, którzy zmarli w Rosji, a których zwłok żądał rząd włoski. Jak dowiadujemy się, wladze sowieckie zatrzymały zwłoki aż do czasu przybycia przedstawiciela włoskiego. Zwłoki przewiezione zostaną przez terytorium Rzeczypospolitej.

Osobiste.

— **Wyjazd Delegata Prokuratorji Generalnej.** Wczoraj, dn. 5 listopada, wyjechał Delegat Wileńskiej Delegatury Prokuratorji Generalnej p. A. Kopeć, do Warszawy w sprawach służbowych.

Sprawy rolnicze.

— **Sprawa przymusowych ubezpieczeń.** Dzięki sprawności personelu urzędniczego Dyrekcji Ubezpieczeń, w tych dniach zostanie zakończona akcja przeszacowywania nieruchomości w ziemi Wileńskiej. Do 1.X przeszacowano już 139 000 nieruchomości. Wpłacanie wkładek, ze strony ubezpieczonych idzie bardzo opieszale, dotychczas wpłacono za ledwie 10% z ogólnej sumy. Najgorzej pod tym względem przedstawia się powiat święciański. Pomimo, że w r. bieżącym w wymienionym okręgu spalilo się od pożarów 405 nieruchomości, wypłacono odszkodowań na sumę 275,000 złotych.

Z życia litewskiego.

— **Nowy zarząd komitetu litewskiego.** Jak donosi „Vilnius Balsas“ na walnym zebraniu Litewskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny wybrany został nowy zarząd, w składzie następującym: Dr. J. Basanowicz (w Kownie), ks. Bielawski, ks. Kraujalis, ks. Skrodz, ks. Stankiewicz, K. Stasziś i dr. Szlapelis. Na kandydatów powołano Dr. Olsęjkową, K. Waleckiego i ks. Zajęzkowskiego. Do Komisji rewizyjnej weszli ks. Czibiras, Karazija i St. Szpokas.

Poczta i Telegraf.

— **Skrzynki pocztowe na autobusach.** W celu szybszej dostawy poczty do wszystkich pociągów odchodzących z Wilna, z rozporządzenia Wil. Dyrekcji Poczty i Telegrafów na autobusach kursujących w kierunku dworca kolejowego urządzone zostaną skrzynki pocztowe.

Sądy.

— **O ekmisję gminy żydowskiej.** Dn. 14 listopada w Sądzie Okręgowym rozpatrywana będzie sprawa o ekmisję gminy żydowskiej z gmachu rządowego przy ul. Orzeszkowej Nr 7.

Gmina żydowska dowodzi, iż zajmuje lokal w gmachu byłego żydowskiego instytutu nauczycielskiego i że gmach ten został nadany przez b. kuratorjum wileńskiego okręgu naukowego za żydowskie pieniądze.

Z ruchu wydawniczego.

— **„Blusocz“.** Pięknie i zajmująco przedstawia się 44-ty, poprzedzający „Zaduski“, N-r „Blusocz“ zdobny w nową okładkę kompozycji E. Bartoliejczyka. Wstępny artykuł piera H. Krukiewiczówny p. t. „Lacrima rerum“, przypomina nam o mogiłach naszych wielkich rodaków — Słowackiego, Chopina, Hoffmannowej — rozsiąanych po cmentarzach paryskich. C. Walewska kreśli kilka wzruszających swą prostotą i głębią uczucia sylwetek cichych, nieznanymi bohaterkami z okresu wielkiej wojny. Dalej wiódłmy fragment z dramatu „Zorilli“ „Don Juan“ w przekładzie S. Mitaszewskiego, wspomnienie poświęcone o Anatolu France S. Podhorskiej-Okołów, wrażeń z podróży M. Kuczewiczowej „Miasta i kobiety“, interesujący artykuł K. S. o „Zawodzie“, Impresje M. Dąbrowskiej z Pomorza, studjum z epoki romantyzmu K. Bielańskiej i wiele innych ciekawych artykułów.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Przedstawienie dla inteligencji pracującej. Dziś po cinach znionych, na jeden wieczór tylko wracają na afisz „Grube ryby“ Bałuckiego, na których publiczność bawi się wybornie.

— **„On, ona i mama“.** Rekordowa groteska francuska „On, ona i mama“ obok rzetelnego humoru, posiada walory najprzedniejszej komedji. Premiera jutro.

— **Przedstawienia szkolne.** W najbliższą sobotę i niedzielę, wyjątkowo, o godzinie 3 ej min. 30 po poł. dane będzie arcydzieło Mickiewicza „Dziady“ dla uczącej się młodzieży.

— **Otwarcie sezonu operowego.** W sobotę dnia 8-go b. m. nastąpi otwarcie sezonu operowego 1924/25 r. Inauguracją sezonu będzie opera Moniuszki „Verbum Nobile“. Całość dopełni balet opery warszawskiej pod kierunkiem p. Ciepińskiego, który w tym samym składzie występował w Londynie, Wiedniu i Berlinie. W „Verbum Nobile“ usłyszymy świeżo pozyskaną artystkę opery lwowskiej p. Zamorska.

— **Otwarcie sezonu operetkowego** nastąpi w środę dnia 12-go b. m. Premierą będzie „Królowa brylantów“ — Falla, z p. Kawecką w roli tytułowej i p. Dąmuntum, jako wykonawcą jednej z ról głównych.

— **Koncert [St. Barcewicza.** Dyrekcji udało się pozyskać na jeden tylko koncert znakomitego skrzypka St. Barcewicza i prof. Jerzego Lefeldta (fortepian). Koncert odbędzie się w Teatrze Wielkim w niedzielę.

Wypadki.

— **Znalezienie zabitego.** Onegdaj między stacjami Wilno—Landwarów, znaleziono zwłoki człowieka zabitego prawdopodobnie przez pociąg. Dochożeniem wstępem ustalono, że zabitym został mieszkaniec Międzyrzecza, gminy Landwarowskiej, Wincenty Piucz, lat 35-ciu. Obok niego znaleziono konia i rozbitny wóz.

Kronika policyjna.

— **Spokojny dzień.** W komisariacie policji wileńskiej zanotowano w poniedziałek tylko jeden wypadek kradzieży i jedno pobicie. Poza to wbrew tradycyjnemu „szewkiemu“ poniedziałkowi panował spokój.

„Tydzień Akademika“.

„Za parę dni na terenie całej Rzplitej Polskiej t. j. od 9—16 listopada r. b. odbędzie się „Tydzień Akademika“. Tydzień akademicki, tydzień myśli o młodzieży akademickiej, zdobywającej swą wiedzę w tak okropnie trudnych warunkach materialnych, tydzień spojrzenia w przyszłość i wielkość narodu. A jaką będzie przyszłość narodu i Państwa Polskiego. W „Tygodniu tym każdy winien uświadomić w sobie tą groźną, jaką bez najmniejszej przesady wiśni nad Polską, dla której zbraknąć może młodej inteligencji, dzielnej i energicznej. A zbraknąć może choćby dlatego, że młodzież stera swe siły w walce o najelementarniejsze zaspokojenie swych potrzeb materialnych, że stępi swą dzielność i energję dzieląc się na dwoje: 1) na zdobywanie chleba i 2) zdobywanie wiedzy i przygotowanie się do przyszłej pracy w społeczeństwie. Obowiązkiem społecznym i narodowym — to pomoc młodzieży — to racja przyszłości Narodu. Wzywamy do ofiarności“.

Z Bolszewji.

Przeniesienie rządu sowiektów z Moskwy do Petersburga.

Wychodząca w Rydze gazeta rosyjska „Siegodnia“ zamieszcza telegram swego korespondenta z Moskwy, że projekt przeniesienia niektórych centralnych instytucyj rządowych z Moskwy do Petersburga jest już bliższy urzeczywistnienia. Naznaczona do przeprowadzenia tego projektu komisja postanowiła przesiedlić tymczasem komisariaty ludowe (odpowiadające ministerstwom) oświaty publicznej, zdrowia i ubezpieczeń socjalnych. Pomieszczenia dla tych komisariatów już zostały wyszukane i nie wymagają zbyt wielkiego remontu.

Nowe miejsce zesłania.

Rząd sowiektów wybrał jako nowe miejsce zesłania dla swych przeciwników wyspę przy ujściu rzeki Ob, na Lodowatym Oceanie, niedaleko od brzegów Północnej Syberji. Wysłano tam już pierwszą partję zesłańców, składającą się z 12 osób, w tej liczbie 6 osób niepełnoletnich.

Wymordowanie 18.000 robotników w Odesie.

O rozruchach, które wybuchły w Rosji z powodu przymusowego rekwirowania zboża przez sowieki, piszą oficjalne sowieckie „Izwestja“: Skąd robotnikom przychodzi do głowy, — piszą „Izwestja“, — że mają oni prawo przeskądzać najwyższej radzie komisarzy ludowych w eksportowaniu zboża? Wyższe interesy trzeciej między narodówki wymagają bojowej gotowości armji i skarb państwa musi rozporządzać sumami koniecznymi dla rozszerzenia rewolucji światowej. Kapitał niezbędny dla tego może być uzyskany tylko przez eksport. Gdy wysuwają nam niedorzeczny (!) argument, że ludność z głodu umiera, wówczas odpowiedzieć na to trzeba, że komunistyczna polityka nie może powodować się sentymentalizmem. Nasze dzielne czerwone wojska przeprowadziły tylko zasłużone represje, gdy zatkały usta ziemią 18.000 robotników, którzy zbuntowali się i rabowali transporty zboża, ładowane w Odesie.

Z państw bałtyckich.

„Państwa bałtyckie nie igrają z ogniem“, woła Cziczerln.

Pod takim tytułem moskiewskie „Izwestja“, przytaczają z mowy Cziczerina ustęp, odnoszący się do państw bałtyckich. Ustęp ten brzmi następująco: „Nasi najbliżsi sąsiedzi z zachodu zawsze byli przedmiotem oddziaływania dyplomacji zachodniej, wrogą występującej przeciwko nam. I obecnie jest nam wiadomem poparcie przez przedstawicieli zachodnich planu związku gwarancyjnego państw bałtyckich z Polską. Spodziewamy się, że państwa bałtyckie zrozumieją, że nie jest w ich interesie wchodzić w orbitę państw zachodnich i uczestniczyć w planie otoczenia nas. Wiemy, że najdalej widzącym politykom państw bałtyckich granie to zupełnie słusznie wydaje się niebezpiecznem.“

Z prowincji.

BRASŁAW.

Wydział powiatowy w Brasławiu przedstawił do uchwały sejmiku budżet na rok 1925, ułożony w sumie 340.470 zł.

Tenże wydział postanowił znieść przy budowie dróg i mostów t. z. szarwark i na opłatę podwód postanowił wstawić do budżetu odpowiednie sumy.

MAŁE-SOLECZNIKI.

Dnia 30 października r. b. zrobił nam miłą niespodziankę swym przyjazdem do M. Solecznik ks. poseł Olszański. Nie zważając na to, że dzień był nie świąteczny zebrało się sporo ludzi — do stu osób, z którymi poseł ks. Olszański bardzo serdecznie rozmawiał i na zapytanie udzielił informacji, dokąd mają zwracać się z prośbą, lub krzywdą. Wysłuchał i zanotował u siebie, słuszne uwagi niektórych obywateli na ściąganie podatków. Obecnie, prawię, co tydzień otrzymujemy nakazy płatnicze, częste i nie prawidłowo obliczone. Gospodarz kompletnie gubi się w orientacji, kiedy co sprześć i za jaką sumę, żeby opłacić podatek, ale za to żydzi handlarze świetnie wykorzystują tę sytuację. Na ogół nasz lud chętnie płaci podatki i uczestniczy w składkach i ofiarach, kiedy ma, ale jak nie ma, to trudno. Banki kredytowe są nam potrzebne! Kupić cokolwiek drogo, a produktu wlejskie za bezcen, jako np.: za dwa pudy żyta — pud soli, za metr perkalu 1/2 p. żyta i t. p. Robotnik drogi, urodzaj tego roku od 50% do 70% niżej zeszkroczonego. Urząd Izby Skarbowej często grzeszy nie dokładnością, a dobić się o jakąś bądź informację prawie nie podobna. Z opłatą w kasie Skarbowej wprost całe nieszczęście; czy nie lepiej byłoby opłatę ściągać od wieśniaków za pośrednictwem gminy? Wielu obywateli skarży się na opryskliwe zachowanie się urzędników akcyzy, przy sporządzeniu kar za posiew tytoniu na swoje potrzeby. Nabyć tytoniu legalnie jest bardzo trudno, wszystkie sklepy i składnicy świecą pustkami. Szmugiel tytoniu z Łotwy jest w pełnym rozwoju. W tej sprawie ks. poseł wyjaśnił sprawę monopolową, która, w obecnym czasie, przynosi dla Skarbu wielkie straty. Jak wiadomo ustawa monopolowa o tytoniu weszła w życie zawiązując „Wyzwoleniu“. Sprawę komasacji gruntu i reformy rolnej ks. poseł wyjaśnił jak najdokładniej, kto jest winowajcą reformy rolnej i dla czego dotychczas stała ona na martwym punkcie i w jakim stanie znajduje się obecnie.

Mówił ks. poseł o wielkich oszczędnościach Rządu i Skarbu, lecz w tym wypadku nie mogliśmy pogodzić się z ks. poselem, bo praktyka pokazuje co innego. Na to ks. poseł nie dał konkretnych wyjaśnień, któreby nas zadowolowały. Ciekawych ks. poseł poinformował i o polityce zagranicznej, która zrobiła na nas wrażenie, że nasz minister spraw zagranicznych jest bardzo nieogłędny względem angielskiego Prezesa Rady Ministrów socjalisty Mac Donalda, tak nie zyczliwie odnoszącego się do Polski. Cała pogadanka informacyjna trwała blisko 2 godziny, po ukończeniu której słuchacze serdecznie dziękowali

ks. posłowi, prosząc żeby i nadal nas nie zapomniał, przeważnie w czasie odpustów i świąt uroczystych, kiedy zbiera się moc modlących się z sąsiednich okolic.

S. Szula.

Oszmiana.

We wsi Szaszki, gm. smorgońskiej, pow. osmiańskiego, podczas wesela przez niewykrytych narazie sprawców, został zabity Dubicki Jan, lat 25-ciu, mieszkaniec wsi Łuczniki, gm. smorgońskiej. (a)

Czy naprawdę „Celowa Praca“?

II.

Bank Związku Spółek Zarobkowych rozwinął już swoją działalność na całym terenie Państwa Polskiego. Inne Centrale Gospodarcze Unji jeszcze tego nie zrobiły, gdyż powstanie Unji jest zbyt jeszcze świeże, a przedtem organizacje te nie miały podstaw do rozszerzenia działalności swej na wschód i południe. Obecnie podatawa ta, przez utworzenie się Unji, jest już i Centrale te wyjdą po zagranicę b. zaboru niemieckiego.

W danych statystycznych Unji wkłady oszczędnościowe krótkoterminowe w tych spółdzielniach, które nadesłały sprawozdania, wzrosły w dniu 1 lipca r. b. w porównaniu z 1 stycznia b. r. 11,10 razy, 1 sierpnia 13,75 razy, wkłady długoterminowe na 1 lipca wzrosły 14,78 razy, a na 1 sierpnia 22,52 razy w porównaniu z Nowym Rokiem.

Spółdzielczość kredytowa na kresach znikła, czasu wojny, zupełnie z powierzchni ziemi. Początki ponownej pracy, w tym kierunku, dają się zauważyć w 1919 r., lecz najazd bolszewicki wstrzymał wszelką pracę. W jesieni 1920 r. była w Wileńszczyźnie jedna tylko spółdzielnia kredytowa. Obecnie do Oddziału Wileńskiego Związku Spółdzielni Polskich, ekspozytury owej Unji Związków Spółdzielczych, o której pisałem wyżej, należy 18 spółdzielni, w tem cztery w Wilnie, (piąta spółdzielnia świeżo zorganizowana na Antokolu nie zdążyła jeszcze przystąpić do Związku). Spółdzielnie te rozłożone są w ten sposób, że pokrywają, z małymi wyjątkami, równomierną siecią, województwo Wileńskie i Nowogródzkie.

Wkłady w współdzielniach, okręgu Wileńskiego, wynosiły na N. Rok 6.662 zł. 80 gr. na 1 października już 171.302 zł. 82 gr., co równa się wzrostowi 25,71 razy; udziały na 1 października wynosiły 69.868 zł. 01 gr. przy 49.123 zł. 86 gr.; na 1 września, udziały przeto; za miesiąc września, wzrosły o 20.745 zł. 65 gr. W bankach spółdzielnie te kredytowały się na 1 października na 275.541 zł. 87 gr., koszty handlowe wynosiły na ten sam dzień 56.509 zł. 80 gr. Sumy bilansowe w 18 spółdzielniach na 1 października równały się 688.949 zł. 90 gr.

Poza pracą czysto finansową, spółdzielnie te prowadzą jeszcze pracę agitaacyjno-oświatową. Na ogólne zebranie spółdzielni tych zapraszana jest stale kierowniczka Związku w Wilnie, która, posiadając odpowiednie wyższe wykształcenie, miewa na zebraniach tych odczyty i pogadanki. Jedna ze Spółdzielni n. p. zdecydowała odbywać, takie informacyjno-oświatowe ogólne zebrania, co dwa miesiące. W roku bieżącym były w Wilnie trzy zjazdy spółdzielni okręgu Wileńskiego: 11 czerwca, 9 października i 17 października. Mieliśmy w Wilnie odczyty i pogadanki, w sprawach spółdzielczych, ks. senatora Adamskiego z Poznania, dr. Jennera ze Lwowa i dyrektorów Kleniewskiego i Szymyda z Warszawy. Niezależnie od ogólnych zebrań prowadzi się praca w Zarządach i Radach spółdzielni. Panowie ci, zwracają się o porady do Związku i do Banku Związku Spółek Zarobkowych; zapraszają często przedstawicieli tych obu instytucyj na swe posiedzenia; przy perjodycznych rewizjach zwykłe Zarząd i Rada zjawiają się i, przy okazji rozmaitych uwag rewidenta, wywiązuje się fachowa dyskusja.

Jak widać ze wszystkiego, przytoczonego wyżej, praca w tym kierunku wre, jest zorganizowana na wielką skalę i, jakkolwiek re-

sultaty są nie tak duże, jak społeczeństwo chciałoby może to widzieć, to jednak postęp stały w pracy jest i jeżeli są pewne braki, to winą jest tu przesilenie gospodarcze i brak kapitałów, o czym tak wymownie pisał autor artykułu.

Spółdzielnie młodsze, jak na przykład u nas w Wileńszczyźnie, mogą przy tej organizacji czerpać wzory i wskazówki ze skarbni doświadczenia spółdzielni starszych, takich jak poznańskie, które mogą służyć nam tylko wzorem i jak obecnie niedosięgłym niestety marzeniem.

Tylko że społeczeństwo poznańskie, które stworzyło owe spółdzielnie, nie rozbiłoby pracy już rozpoczętej, lecz wytknąwszy sobie ją wyraźnie, położyłoby cały wysiłek w tym kierunku, aby pracę tę poprowadzić solidarnie ku świetnym rezultatom, które to, właśnie, rezultaty są przedewszystkiem wrażliwym tej solidarności.

Jeżeli organizacja tej miary co Unja Związków Spółdzielczych, łącząca Związki leżące z górą pół wieku egzystencji i to egzystencji owocnej w imponujące rezultaty, mająca na czele swym ludzi tej miary co senator ks. Adamski, mająca żyro Banku Związku Spółek Zarobkowych, nie zdolała ściągnąć amerykańskich kapitałów, to..... zostawiam odpowiedź danu X, na pytanie czy Kasa Kredytowa, która jeszcze się nie urodziła, zdola to zrobić.

A teraz jeszcze jedna uwaga nasuwa mi się na myśl. Doświadczenie i obserwowanie postępów spółdzielczości przekonały mnie, o czym zresztą mówił ks. Adamski na zjeździe 11 czerwca r. b., że widoki rozwoju mają tylko te spółdzielnie, w powstaniu których inicjatywa wyszła od dołu, od członków, którzy potem najodważniejszych, z pomiędzy siebie, wybierają do Zarządu i Rady.

Inicjatywa zgóry nigdy niema większego powodzenia i kończy się fiaskiem.

Trudno! spółdzielczość jest wyrazem najwięcej posuniętego demokratyzmu i zasady demokratycznej, tylko, mogą mogły zapewnić tej spółdzielczości rozwój.

Pojawienie się artykułu wywołało, jak wspominałem o tem na początku, pewne wrażenie wśród spółdzielni i na zjeździe tych spółdzielni 17 b. m. zastanawiano się nad zareagowaniem na projekt założenia Kasy kredytowej.

Zjazd doszedł do przekonania, że nazwiska ludzi, przyjmujących udział w zebraniu 9 b. m., dają gwarancję, że tu nie można nikogo podejrzewać o chęć rozbijania osiągniętego już dorobku; a jest prawdopodobnie nieświadomość tego co w tej dziedzinie zrobiono i robi się. Zdecydował przeto Zjazd podać do publicznej wiadomości krótki opis ruchu spółdzielczego ca ja znów starałem się w niniejszym artykule wykonać.

Zjazd wyraził przypuszczenie, że po zaznajomieniu się z ruchem spółdzielczym w Wileńszczyźnie pp. organizatorowie rozumieją, że ich szlachetne zamiary więcej przyniosą społeczeństwu korzyści w ramach już egzystujących organizacji, aniżeli przez tworzenie nowych. Tadeusz Urbanowicz.

Przyp. Red. Artykuł powyższy zamieściliśmy wyłącznie w imię zasady „audiatur et altera pars“ uważając wyrażone tu opinie za osobisty pogląd autora, za który redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Z ostatniej chwili.

Echa napadu pod Lesną.

NOWOGRODEK, 5.XI. (Pat.) Akeja pościgowa za bandą, która napadła na pociąg pod Lesną trwa w dalszym ciągu. Wojsko i policja zamknęły teren na którym znajdują się bandyci. Dotychczas rozpoznano czterech bandytów którzy brali udział w napadzie. Aresztowano chłopea Pawła Iskierka, lat 17-tu który był przewodnikiem bandy w czasie odrotu. Oddziały pościgowe w okolicy Dobromyśla i Sielca weszły dwukrotnie w kontakt z uciekającą bandą wymieniając strzały. Pościg trwa w dalszym ciągu.

G D Z I E
znajdziesz całokształt źródłowych informacji o życiu gospodarzem Górnego Śląska, o przemyśle i rynkach międzynarodowych?
W CZASOPISIMIE FACHOWEM:
„PRZEMYSŁ I HANDEL GÓRNOŚLĄSKI“
T A M
zamieszczone ogłoszenie dotrze do każdego interesanta na Górnym Śląsku (ukazując się w wydaniu polskim i osobnym niemieckim) do wszystkich przedsiębiorstw, zakładów i instytucyj w północnej, centralnej i wschodniej Europie.
Żądajcie okazowych zeszytów, które przekonają Was o rozmiarze, powadze i wartości informacyjnej pisma
WYSYLA JE BEZPŁATNIE Administracja „Przemysłu i Handlu Górnośląskiego“, Katowice — ul. Sobieskiego № 17, Tel. № 962.

Kino-Teatr „Polonia“ Ostatnie dni film, o którym całe Wilno mówi... uroczą BETTY MOTTO: Gdy kobieta prawdziwie kocha wówczas nie analizuje, lecz oddaje się duszą i ciałem uczuciu, które ją pochłania.
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjaan. | COMPSON w przepięknym salonowym dramacie w 8 w. aktach **KOBIETA PRZECIW KOBIECIE**. Tragedja żony — matki — kochanki.

Kino-Teatr „HELIOS“ Dziś! Wyjątkowo fascynująca treść!
ul. Wileńska 38. | Wielki film tragiczny przeżył. **„HRABIA COHN“** Xenia Desui i BERN ALDOK. Rzecz dzieje się w dobie współczesnej.
(Tragedja przechrzty) wybitnie sensacyjny dramat życiowy w 8 akt. w roli gł. uroczą

O g ł o s z e n i e.
Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19-go września 1924 r. pod Nr. 75 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:
„Dom Handlowo - Komisowo - Ekspedycyjny „Litopol“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Wobec zlikwidowania działu komisowo-ekspedycyjnego firma spółki obecnie brzmi: „Dom Handlowy „Litopol“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Siedziba spółki mieści się przy ul. Wielkiej Nr. 66. Wszelkie weksle firmy powyższej powinny być podpisywane pod stemplem firmowym nie inaczej, jak przez spółników Maksę Wilenkinę i Iliję Bałtera razem.

O g ł o s z e n i e.
Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24-go września 1924 r. pod Nr. 163 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:
„Lidzki Syndykat Rolniczy spółka akcyjna“. Z dniem 28-go lipca 1924 r. przystąpili do pełnienia funkcji członków Zarządu pomienionej firmy: 1) Ludwik Czetwertyński, 2) Stanisław Zdanowicz, 3) Stanisław Wańkowicz, 4) Józef Stawiński i 5) Antoni Salmano-wicz, zam. 1) i 4) w maj. Żołudku, powiatu Lidzkiego, 3) i 5) w m. Lidzie i 2) w maj. Możejkowie, pow. Lidzkim.

O g ł o s z e n i e.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20-go września 1924 r. pod Nr. 687 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:
„Zboże“ Jankiel Kowarski i S-ka“. Termin ważności umowy spółki powyższej przedłużony został przez współników firmy do dnia 1-go września 1925 roku.

O g ł o s z e n i e.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 30-go września 1924 r. pod Nr. 1270 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:
„Lipenhole Jostel“ od września 1923 roku firma została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru.

Drzewka owocowe wielki wybór
POLECA
Zakład Ogrodniczy
W. PLEBAŃCZYKA, Wileńska 10.

Wobec nieodbytej licytacji dnia 3-go listopada 1924 roku o godz. 12 pop. w Magistracie m. Trok na wydzierżawienie 7 jezior miejskich, powtórna licytacja odbędzie się w dniu 10 listopada r. b. Warunki dzierżawy można rozpatrywać codziennie w kancelarji Magistratu w godzinach urzędowych.

Zupełnie urządzona drukarnia
sprzedaje się częściowo lub całkowicie. Dow. się: Su-bocz 9 m. 4.

NOWOŚĆ!
Naftowo-żarowe piece „EKONOMJA“
Ogrzewanie największego pokoju nie przekracza 5 groszy za godzinę.
Wykwintne wykonanie, praktyczne i nie szkodliwe w użyciu.
O r a z
Naftowo-żarowe latarnie
dla oświetlenia zewnętrznego 500 i 1000 świecowe.
Naftowo-żarowe lampy „Meteor“
dla oświetlenia wewnętrzn. 750 świec.
FABRYKA LAMP
T. KREJNGEL
WILNO, Ludwisarska 4.

Na Raty Rowery, maszyny do szycia i gramofony na dogodnych warunkach poleca firma **„Uniwersal“** ul. Wielka 21.
URZĘDNIKOM I WOJSKOWYM SPECJALNY RABAT.
Latarki kieszonk. batarejki i żarówki.

Mąkę kartoflaną i gat. workami z dostawą do magazynów poleca **Tow. Przem-Handl. „Spójnia“** w WILNIE
Zawalna Nr. 7. — Tel. 8-41.
A. Mickiewicza Nr. 84. — 3-70

O g ł o s z e n i e.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13-go października 1924 r. pod Nr. 674 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:
„B. Lew i R. Cyrelson, spółka“. Z dniem 5-go września 1924 r. spółka została zlikwidowana i wykreśla się z rejestru.

O g ł o s z e n i e.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18-go września 1924 roku pod Nr. 456 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:
Spółka pod firmą: „Epsztejn i Lewkowicz“ z dniem 5-go września 1924 r. spółka została rozwiązana i wykreśla się z rejestru.

KOBIETA-LEKARZ
Dr. Piotrowicz Jurtzenko
Ordynator Szpitala Sawłoz
Choroby skórne i weneryczne
ul. Zawalna Nr. 22
Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2½—4 po poł.

Dr. Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej, od 8½ do 1 i 4—7.

Akuszarka
z Warszawy udziela porad słasnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-3.

Dr. Blumowicz
choroby weneryczne, syfilis i skórne.
ul. Wielka 21. 9—1 i 3—7.

Dr. Med. KAPŁAN
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, Telef. 640.

Dr. medycyny B. SZYRWINDT
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis.
Wielka 19. 10—1 i 4—7.

Dr. POPILSKI
Choroby skórne i weneryczne. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10—1 i 5—7.

Akuszarka Okuszeko
Zwierzyńiec, ul. Stara 14 m. 2. Przyjm. od 9—6. Udziela porad. 17

Dr. J. Bernsztejn
Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłowe. Przyjmuje 9—1pp. i 4—9w. ul. Mickiewicza 28—5.

DOKTOR
Maria Petrusiewiczowa
Stenografka i wyucza stenografię i wznawia przyjęcia. Choroby kobiece. W. Pohulanka 14 m. 19. Przyjęcia 5—7.

Kobieta lekarz
Dr. Abłamowiczowa
choroby kobiece i akuszarska Kasztanowa 7, m. 7, g. 9—10 i 3—5.

LEKARZ-DENTYSTA
MARJA RAUBA-BŁĄŻEJEWICZOWA
wznawia przyjęcia od 3 do 6 p. p. za wyjątkiem świąt ul. Dominikańska Nr. 8 m. 1.

Do sprzedania 100.000 cegieł w Wilnie—można na partjami. Informacje: Jagiellońska 8—15 od godz. 12—2 po poł.

Baczność! Baczność!
ZAGADKA REKLAMOWA

Celem rozbudzenia naszego przemysłu i handlu, który ostatnimi czasy zapadł w stan t. zw. „śpiączki stagnacyjnej“ i wyleczyć się z niej nie może — przy pomocy wszystkich czytelników pisma niniejszego organizujemy radykalną akcję ratunkową, urządzamy **wyprzedaż towarów po cenach fabrycznych**, za poprzednim nadesłaniem zł. 4. —, za którą to sumę przesyłamy zamawiającemu pocztą do domu (franco) następujące towary: 1) paczkę papieru listowego z kopertami; 2) 10 pocztówek artystycznych (w tem świąteczne i noworoczne); 3) notes; 4) pióro z ołówkiem (automat) i 5) paczkę sekretników; prócz tego każdy, kto nadesła rozwiązanie niżej podanej zagadki, będzie miał możliwość otrzymania jednej z niżej wyszczególnionych nagród:

— ny — ków — ro — rzo — Ka — ku — w —
— zbu — za — lisz — 1914 — krzy — przez —

Odpowiednio złożone sylaby oznaczają pierwsze zniszczone miasto w Polsce w pierwszych dniach wojny światowej przez Niemców.

NAGRODY JAKO PODAREK NA GWIAZDKĘ!

- | | |
|---|-----------|
| 1 luksusowy samochód „Ford“ | Zł. 5.000 |
| 4 motocykle („Indian“ i „Rex“) | 10.000 |
| 20 rowerów damskich i męskich | 4.000 |
| 20 maszyn do szycia | 4.000 |
| 3 pianina salonowe pierwszorzędnych fabryk | 9.000 |
| 20 zegarków złotych męskich i damskich | 6.000 |
| 10 serwisów obładowanych porcelanowych po 130 szt. każdy | 4.000 |
| 10 kompletów noży, widelcy, łyżek i tyżeczek platerowanych po 12 szt. każdego | 2.000 |
| 2 skrzynie plater stołowej firmy „Fraget“ | 5.000 |
| 30 kompletów garnków z pokrywkami aluminiowych po 5 szt. każdy | 1.500 |
| 100 sztukek płótna białego „Żyrardowskiego“ | 4.000 |
| 60 kompletów materiału wełnianego na kostium damski | 4.500 |
| 60 kompletów materiału wełnianego na całe ubranie męskie | 4.500 |
| 3 komplety mebli do stołowego pokoju | 9.000 |
| 8 „sypialnego“ | 9.000 |
| 300 abonentów rocznych wykwintnego artyst. pisma ilustrowanego „Światowid“ | 12.000 |

WARUNKI.

- Rozwiązanie powyższej zagadki należy nadesłać w frankowanej kopercie z dołączeniem 4 złotych do 30 listopada 1924 r. pod naszym adresem: **Stanisław Roppak, Kalisz, Wrocławska 28, skład papieru. Należność 4 zł. można również przekazać na konto czekowe P. K. O. w Warszawie № 630-78.**
- Podział nagród nastąpi w przeciągu 2 ch tygodni po zamknięciu konkursu przez specjalny komitet i pod ścisłą kontrolą Notariusza, urzędującego przy Sądzie Okr. w Kaliszu, podział ten będzie ostateczny i wyklucza drogę prawną, jako dobrowolny podarunek.
- Termin ostateczny nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 30 listopada 1924 r.
- Powyższe nagrody odnoszą się do 200.000 uczestników i wzrosną odpowiednio przy większej liczbie lub też przeciwnie.

Węgiel kamienny
Górnośląski i Dąbrowiecki
Orzechowy i kostkowy z dostawą od 1 ej tonny.
Zamówienia
TARTAK CHWOLES
Piromont Nr. 6. Telef. 365

Z powodu likwidacji handlu ogłasza się wielką wyprzedaż resztek materiałów podwójnej szerokości rozmaitych gatunków i kolorów, nadające się na męskie i damskie kostiumy, suknie, spódnice. Cena od 1½ zł. — 4 zł. za metr. Wielka 22, m. 1 obok hotelu Niskowskiego, wejście z bramy.

FIRMA
„EXPRESS“
WILNO, ul. Portowa 7
Poleca
PILSNIANKI
NAJLEPSZEGO GATUNKU.

Przychodnia Kliniki Chorób Dziecięcych Uniwersytetu Stefana Batorego
z dniem 1-go listopada zostaje przeniesiona z lokalu przy ul. Sawicz Nr. 15, do Kliniki chorób dziecięcych na Antokolu (Szpital Wojskowy, pawilon Nr. 31).
Przyjęcia chorych codziennie oprócz niedziel i świąt, o godz. 9 rano, leczenie lampą kwarcową.

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Sw. Michałskiej № 8, zgodnie z artykułem 1030 U. P. C., obwieszcza, iż w dniu 8 listopada 1924 r., o godzinie 10-tej rano w Wilnie przy ul. Kurhany odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Bronisława Kozłowskiego, składającego się z umeblowania oszacowanego na sumę złotych 320.
Komornik Sądowy
(—) A. SITARZ.

Zarząd Wilejskiego Banku Powiatowego Spółdzielczego niniejszym ma zaszczyt zawiadomić W. P. udziałowców o zapadłej uchwałę zwołania Nadzwyczajnego Walnego zgromadzenia w dniu 16-go Listopada b. r. które wyznaczono na godzinę 16-ą w lokalu „Ogniiska Polskiego“ przy następującym porządku dziennym:
1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Wnioski zmian i uzupełnienia statutu:
a) zmiana wysokości udziału,
b) wpisowe,
c) kapitał rezerwy.
Po zakończeniu obrad wygłoszony będzie referat o „Spółdzielczości i jej zadaniach“. Ze względu na doniosłe znaczenie projektowanych uchwał, Zarząd prosi o nieodwołalne przybycie wszystkich W. P. udziałowców na powyższe zebranie.
Z poważaniem
Zarząd Wilejskiego Powiatowego Banku Spółdzielczego Z. O. O.

Ogłoszenie.
W dniu 7 listopada roku bieżącego o godz. 9 rano odbędzie się w Starostwie powiatu Wileńsko-Trockiego (Ostrobramska 6) licytacja na jednego nadetatowego konia.
(—) B. GRABOWSKI
Starosta pow. Wileńsko-Trockiego.